Dla członków 10 zł MIESIĘCZNIK Cena 20 zł

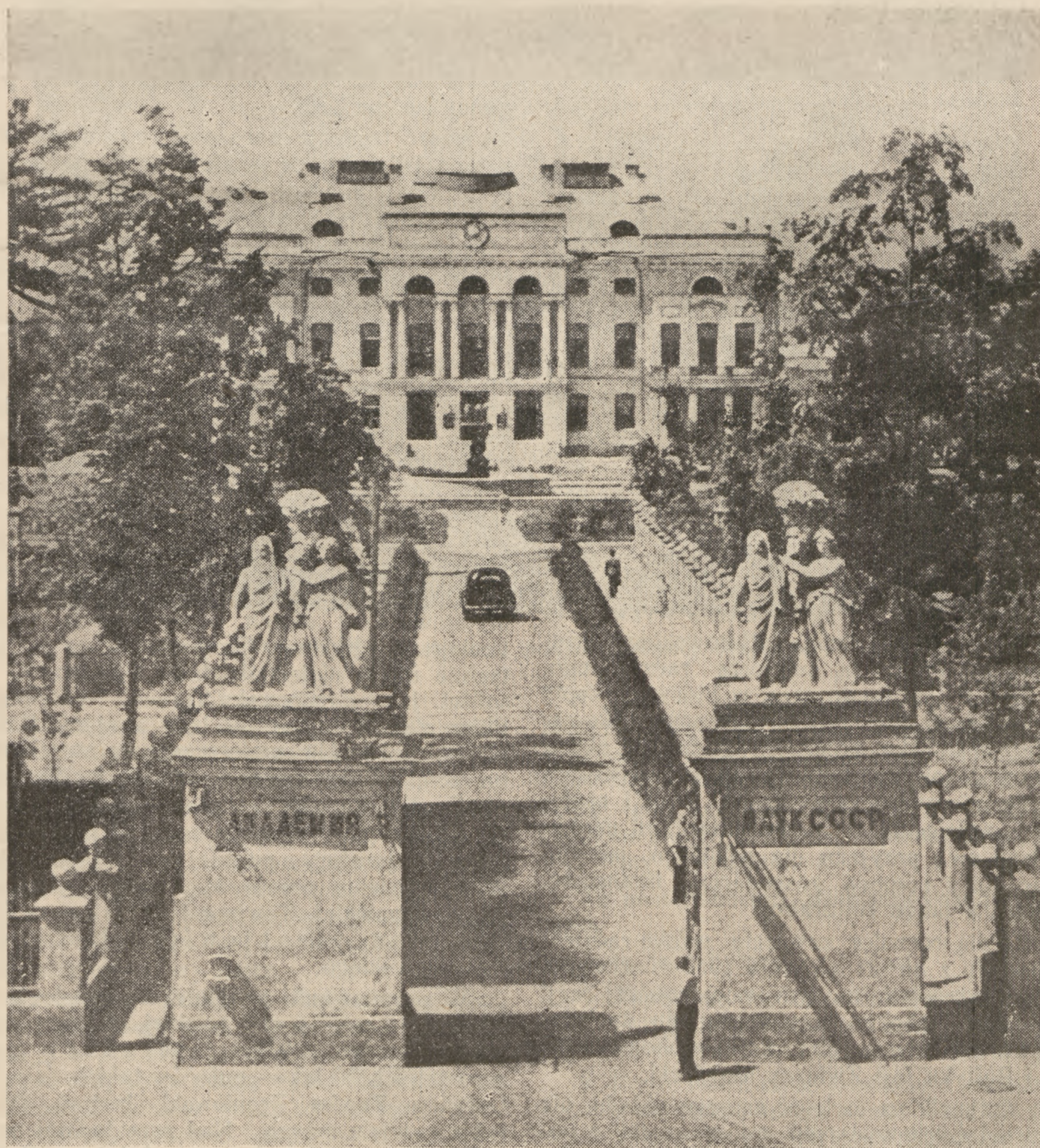
PRACOWNIK chemiczny

ZZPP ch

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

ROK I. PAŹDZIERNIK 1948 Nr 10

AKADEMIA NAUK Z. S. R. R.



Światowej sławy ośrodek nauki w Moskwie

EMIL GROWIŃSKI

PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA

JEJ POGŁĘBIENIE – HASŁEM NASZEGO ZWIĄZKU

Październik, to miesiąc, który jednoczy dwie rocznice.

Jest historycznym miesiącem Rewolucji Październikowej (wg. naszego kalendarza 7. 11. 1917) **i bitwy pod Lenino 12. 10. 1943 r.**

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej stało się podstawą naszej dzisiejszej Niepodległości i ustroju ludowej demokracji. Zwycięstwo pod Lenino, okupione bohaterstwem żołnierza Polski Ludowej, scementowało raz na zawsze braterstwo broni Woiska Polskiego i Armii Radzieckiej.

LENINO



12 X 1943

Na polu walki wykuwała się przyjaźń polsko-radziecka

Trzy lata dzielą nas od momentu wyzwolenia — wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, dzięki męstwu i ofiarności żołnierza radzieckiego. Okres tych trzech lat to czas, w którym krzepły i rozszerzały się podstawy współpracy polsko-radzieckiej na każdym polu a równocześnie okres, w którym dokonywały się w naszym społeczeństwie przemiany psychologiczne. **Rząd i społeczeństwo radzieckie czynnymi dowodami udokumentowali swą przyjaźń dla polskiego narodu, spiesząc mu z pomocą gospodarczą, finansową, polityczną, a także kulturalną.**

W trzecią rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu z dn. 21 kwietnia 1945 r. utrwaliła się w społeczeństwie naszym istota polskiej racji stanu w tym głębokim przeświadczeniu, że jedynym gwarantem naszych granic zachodnich na Odrze i Bałtyku jest Związek Radziecki.

Nie wpłynęła na to treść samego układu, ale w toku ostatnich wydarzeń politycznych, z podziału Europy na Wschodnią i Zachodnią, wynika jasno, że ukształtowanie nowych granic Polski sprzyja również bezpieczeństwu ZSRR.

Aspekta polityczne i militarne, stały się kamieniem węgielnym przyjaźni obu narodów. **Tę przyjaźń musimy pogłębiać i spopularyzować w szerokich masach społeczeństwa radzieckiego i polskiego, by utrwalić w niej szczerość i niezmienność wzajemnych uczuć oraz zbudować potężny gmach braterstwa obu słowiańskich narodów.**

Historia świadczy o tym, że przez wieki całe, obca ludowi polskiemu i rosyjskiemu, imperialistyczno-nacjonalistyczna ekspanzja carskiej Rosji i obszarniczej Polski, kładły tamy i kłody, między oba sąsiadujące ze sobą narody słowiańskie i odgradzały je barierą zakłamanej propagandy i nienawiści.

Nasze tradycje narodowe musimy oczyścić z tego jadu, przez wzajemne poznawanie się, przez wzajemną wymianę dóbr kulturalnych.

W Związku Radzieckim od dawna żywo interesowano się kulturalnym i naukowym życiem Polski i to o wiele wszechstronniej, jak u nas.

Dwustomilionowe Państwo Radzieckie, docenia kulturalny dorobek naszego kraju, popularyzuje go, wzbogacając tym samym własne zasoby. Społeczeństwo radzieckie przyjmuje naszą muzykę, malarstwo, literaturę piękną i naukową. Radio moskiewskie nadaje stale muzykę polską, a ponadto w specjalnych audycjach utwory Chopina, Karłowicza, Szymanowskiego, Wieniawskiego, Paderewskiego, Moniuszki, Noskowskiego i wielu innych naszych muzyków, w wykonaniu najlepszych solistów i zespołów symfonicznych. Te same utwory i polska pieśń ludowa, rozbrzmiewają w salach koncertowych Moskwy, Leningradu, Kijowa, Charkowa, a na estradach tychże miast niejednokrotnie występowali nasi soliści, jak Bandrowska-Turska, Wiłkomirski i Ekier, zaproszeni na gościnne występy. Również teatry radzieckie umieszczają w swych repertuarach, polskie sztuki dramatyczne Słowackiego, Fredry, Zapolskiej i wielu innych. W dziedzinie literatury wydano ponad 100 utworów klasycznej literatury polskiej w języku polskin. W tłumaczeniu poezje Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Tuwima i dzieła prozy Prusa, Orzeszkowej, S i e n k i e w i c z a, Iwaszkiewicza, Kruczkowskiego.

W opracowaniu znajduje się antologia (wybór dzieł) naszej poezji polskiej, obejmująca najlepszy dorobek polskiej l i t e r a t u r y z okresu ostatnich 30 lat — autorów takich, jak: Staff, Leśmian, Tuwim, Broniewski, Jastroń, Przyboś i wielu, wielu innych. Nad przekładami pracują radzieccy poeci tej sławy co Asiejew, Gołodny, Zuber, Swietłow, Simonow, Surkow, Kirsonow, Martynow, Tichonow, Prokofiew i inni.

Przyjaźń polsko-radziecka staje się nieodzowną wartością w świadomości każdego Polaka. **Wymiana intelektualno-kulturalna pomiędzy Polską a ZSRR należy do jednego ze statutowych założeń Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które zorganizowane u nas w kraju w roku 1945 coraz bardziej i wydatniej rozwija swoją działalność.**

Towarzystwo to posiada własne księgarnie w stolicy naszego Państwa i w wielu różnych większych miastach Polski. Nakładem tegoż Towarzystwa wydano szereg publikacji, przekładów książek radzieckich: wydawnictwa naukowe, społeczno-ekonomiczne, popularno-fachowe, beletrystyczne i periodyki. Rok rocznie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje szereg imprez artystycznych, sportowych, naukowych, z udziałem zaproszonych przedstawicieli lub całych zespołów świata kulturalnego ZSRR.

Występy zespołów tańca i pieśni Aleksandrowa, baletu Moisiejewa, Swierczenki, Moksakowej, artystów teatru moskiewskiego z Kołodub i Baridze na czele, sportowej drużyny radzieckiej „Torpeda", potężnej ekipy gimnastycznej i artystki Tamary Chanun, oto przykłady z działalności wzajemnej wymiany.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pracuje intensywnie nad pogłębieniem świadomej akcji, w ramach szeroko już zorganizowanych placówek, które swoją siecią obejmują cały kraj. Dziesiątki kursów języka rosyjskiego, świetlice, księgarnie, biblioteki opatrzone w dziesiątki tysięcy tomów, odczyty, koncerty, akademie, wystawy, pokazy filmowe, kursa społeczne, audycje radiowe oto środki, którymi się buduje i wzmacnia przyjaźń obu narodów i wzajemne poznawanie.

Ta praca Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie powinna nam związkowcom być obcą, gdyż przyjaźń wywodzi się w naszych masach robotniczych sama przez się, cementowana przez dziesiątki lat walk o prawa klasy pracującej — walk wspólnych i nierozłącznych — jak wspólnym i nierozłącznym był nasz los. Zwycięstwo proletariatu rosyjskiego przyśpieszyło i nasze wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego. Zwycięstwo proletariatu a z nim socjalistyczny ustrój gospodarczy w ZSRR stał się dla nas wzorem, na którym budujemy naszą dzisiejszą rzeczywistość. Na polu kulturalno-oświatowym, w dziedzinie ulepszeń przemysłowych, technicznych, organizacyjnych, a przede wszystkim socjologii, celem zgłębienia prawd myślowych marksizmu-leninizmu oraz zdobyczy kulturalnych, nowej epoki proletariackiej musimy czerpać nieocenione skarby dorobku intelektualnego radzieckiej klasy robotniczej.



Podpisanie polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy

Te postanowienia winniśmy wprowadzić w czyn.

Jaką podjąć drogę? — prostą.

1. **Zapisujmy się na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.** My wiemy to najlepiej, że siłą organizacji jest masa.
2. Przez nawiązanie kontaktu z najbliższymi placówkami terenowymi T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej **pomagajmy im w realizowaniu ich programu i korzystajmy z ich usług i środków dla realizowania własnego.**

W WALCE O SOCJALIZM

TOW. BIERUT MÓWI:

Jest naszą stałą troską, niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej, podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — Związków Zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Związków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów w produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska i niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

(Z przemówienia Sekr. Gen. KC. PPR. tow. Bolesława Bieruta na krajowej naradzie aktywu PPR).


Tow. Witaszewski

Uchwały sierpniowe plenum KC. PPR. wybiły się na czoło zagadnień ruchu zawodowego. Zapowiadają one nowy etap i pogłębienie programu Związków Zawodowych, które znalazły się w ogniu słusznej i rzeczowej krytki. Przezwyciężenie prawicowo-oportunistycznych i nacjonalistycznych błędów i odchyleń w łonie przodującej partii robotniczej w Polsce, które były następstwem nacisku wrogich klasie robotniczej elementów, pozwoliły sprostować nową linię dążeń wzmocnić i pogłębić ruchy zawodowe z więzami obu partii politycznych, oczyszczających swe szeregi przed scaleniem organicznym. Uchwały plenum sierpniowego KC PPR wykazały, że nie wolno nam zejść jeszcze z pola walki, że walkę klasową należy prowadzić nie tylko dalej ale ją zaostrzyć przed decydującym momentem. **W procesie zwalczania błędów wytkniętych rezolucją KC PPR, w procesie wyzbycia się drobnomieszczańskiego balastu i resztek kapitalistycznych naleciałości, ciążących na ruchu robotniczym, w procesie oczyszczania zarówno ideologii jak i szeregów naszych od wrogich elementów, Związki Zawodowe muszą odegrać ważną rolę w „podstawowej transmisji partii do mas robotniczych“.**

Na ogólnokrajowej naradzie aktywu Związkowego PPR w Warszawie przewodniczący KC. Z. Z. tow. Witaszewski omówił ten nowy etap zadań ruchu zawodowego ujmując je w definicji w IX podstawowych zagadnień:

Pierwsze zadanie: Wszechstronna obrona interesów klasy robotniczej i usuwanie w porę powodów do konfliktów oraz wysuwanie takich zadań, które by dawały korzyści klasie robotniczej z uwzględnieniem gospodarki narodowej.

Drugie zadanie: Wyjaśnienie klasie robotniczej, że warunkiem poprawy sytuacji ekonomicznej jest stałe powiększanie produkcji. Związki Zawodowe powinny zająć się stroną organizacyjną ruchu współzawodnictwa pracy, klasie robotniczej winny wyjaśnić istotę gospodarki planowej, czuwać nad dyscypliną pracy oraz przyczynić się do wytworzenia w masach pracujących nowego stosunku do pracy.

Trzecie zadanie: Wychowanie klasy robotniczej oraz **wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.**

Czwarte zadanie: Wzmożenie udziału Związków Zawodowych w kontroli społecznej rozdziału i użytkowania sum, przeznaczonych dla robotników oraz **walka ze spekulacją.**

Piąte zadanie: Łączność z klasą robotniczą i otoczenie jej opieką oraz **zdobycie sobie jej zaufania.**

Szóste zadanie: Realizacja podjętych uchwał.

Siódme zadanie: Walka z obcymi wpływami.

Ósme zadanie: Przyśpieszenie i wzmożenie aktywności organizacyjnej oraz obrony interesów klasy robotniczej na odcinku kapitalistycznym. **Wciągnięcie robotników do zdecydowanej ogólnej walki klasy robotniczej z reakcją, spekulacją o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.**

Dziewiąte zadanie: Wychowanie klasy robotniczej w duchu międzynarodowego rewolucyjnego internacjonalizmu.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA

to nasza broń!

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego

PAMIĘCI TOW. ANDRZEJA ŻDANOWA

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem wszystkich przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów Z. Z. P. P. Ch. przed rozpoczęciem obrad w dn. 19 września br. w Sosnowcu na wezwanie przewodniczącego Z.Z.P.P. Ch. **uczciło przez powstanie i ciszę pamięć Zmarłego**



TOW. ANDRZEJA ŻDANOWA

czołowego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, budowniczego Związku Radzieckiego, nieustraszonego obrońcę Leningradu, niestrudzonego bojownika o wolność ludu, socjalizm i trwały pokój, Członka Biura Politycznego i Sekretarza C. K. Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej.

REZOLUCJA I

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego po zapoznaniu się z sierpniowymi uchwałami KC. PPR a szczególnie w sprawie popełnionych przez bliskiego nam i naszemu Związkowi tow. Wiesława, błędów prawicowo - nacjonalistycznych, **z radością i ulgą wita te uchwały, gdyż pozwoliły one na zażegnanie niebezpieczeństwa prawicowo-nacjonalistycznego w kierownictwie przodującej partii klasy robotniczej PPR., oraz pozwoliły tow. Wiesławowi na dostrzeżenie popełnionych przez niego błędów, złożenie samokrytyki** i wejście na prawdziwą drogę walki o socjalizm, drogę wytyczoną przez Komitet Centralny PPR.

Plenum wita na stanowisku Gen. Sekretarza PPR. Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, wypróbowanego bojownika o wyzwolenie klasy robotniczej i budowniczego nowej Polski Ludowej.

Plenum widzi w sierpniowych uchwałach KC. — PPR dążenie wszystkich robotników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego oraz **przyrzeka dołożyć starań dla wytężenia swych sił w kierunku jeszcze ściślejszego powiązania się z masami, budzenia ich aktywności w budownictwie socjalistycznego przemysłu jak i w współzawodnictwie pracy,** otoczenia jeszcze większą troską i opieką materialnych i kulturalnych potrzeb mas robotniczych, wychowania tych mas w duchu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

REZOLUCJA II

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego ze współudziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów, obradujące w dniach 19—20 września 1948 r. w Sosnowcu, po wysłuchaniu referatów — przedstawiciela K. C. Z. Z. tow. Wrońskiego, przewodn. Zarządu Głównego tow. Drożdża Wiktora na temat uchwał czerwcowego Plenum K. C. Z. Z. i referatu o współzawodnictwie pracy oraz referatu sekretarza generalnego tow. Pruchnickiego Stanisława, na temat zagadnień organizacyjnych, **po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, związanej z uchwałami plenum K. C. Z. Z. z czerwca br. powzięło następujące rezolucje, celem zrealizowania tychże uchwał w pełnym brzmieniu i w możliwie najkrótszym czasie:**

I. Przyjmując solidarnie uchwałę K. C. Z. Z. zatwierdzającą postanowienia Wydziału Wykonawczego Ś. F. Z. Z. w Rzymie, **plenum wypowiada swoje pełne zaufanie pod adresem K. C. Z. Z. i zapewnia, że Z. Z. P. P. Ch. będzie stać wiernie na straży tychże uchwał z gotowością wsparcia walczących bratnich Związków o prawo do życia i swobód demokratycznych, a w szczególności zobowiązuje się:**

1. Kontynuować bez zastrzeżeń hasła jedności ruchu zawodowego.
2. Solidarnie wspierać każdą akcję, skierowaną przez Ś. F. Z. Z. dla obrony i rozwoju praw ruchu zawodowego.
3. Organizować w ramach naszego Związku akcję popierania zadania Ś. F. Z. Z. pod hasłem: „Równa praca i równa płaca dla kobiet i mężczyzn", szczególnie w Radach Kobiecych Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.
4. **Plenum wyraża swój hołd i uczucia braterstwa dla klasy robotniczej, walczącej bohater-**

sko o Wolność i Demokrację, o prawo do życia w Hiszpanii, Grecji, Iranie, Brazylii, Chile, Indiach, Portugalii, Argentynie, Chinach, Malajach, Birmie i Cejlonie.

Plenum przyjmuje do wiadomości dodatnią **ciwko prześladowaniu ruchu zawodowego w tych krajach** i najwyższą pogardę dla rządów posługujących się metodami prześladowań, wykonujących zbrodnie na działaczach ruchu zawodowego.

B) W sprawach organizacyjnych plenum przyjmuje z zadowoleniem sprawozdanie KCZZ. o liczebnym wzroście członków Związków Zawodowych w Demokratycznej Polsce i przyjmuje z uznaniem dotychczasowe osiągnięcia KCZZ jako najwyższej instancji ruchu zawodowego dla dobra klasy pracującej.

Plenum przyjmuje do wiadomości dodatnią opinię KCZZ, według której Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego zaliczony został do tych Związków w Polsce, które weszły na właściwą drogę działalności, zgodnie z ogólnymi wytycznymi ruchu zawodowego.

Plenum postanawia wzmocnić działalność organizacyjną i dyscyplinę związkową, a w szczególności zrealizować nast. uchwały KCZZ.:

1. **Przez reorganizację akcji współzawodnictwa skoncentrować cały swój wysiłek w kierunku upowszechnienia współzawodnictwa pracy, wzmocnienia jego podstaw ideologicznych i nadania akcji współzawodnictwa żywej odpowiedniej i właściwej formy.**

2. Plenum przyjmuje z uznaniem wiadomości o szybkiej realizacji uchwał KCZZ przez Prezydium Zarządu Gł. stworzenia 3-ch Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy dla przemysłów — chemicznego, papierniczego i szklanego oraz zapoczątkowania działalności poszczególnych Komisji Głównych Komitetów.

3. Plenum przyjmuje bez zastrzeżeń akcję Prezydium Zarządu Głównego, zdążającą do koncentracji wysiłku i stabilizacji organizacyjnej współzawodnictwa pracy w ramach Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. oraz **przyjmuje na siebie zobowiązanie pełnego respektowania i ścisłego wykonywania wszystkich zarządzeń Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym w pełnej świadomości, że rola Związków Zawodowych w zagadnieniu współzawodnictwa jest zadaniem centralnym i musi być kierowana przez Związki Zawodowe.**

4. Zarządy Oddziałów zobowiązują się do kontrolowania, lustrowania i wspierania działalności, fabrycznych Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy Radach Zakładowych.

5. Plenum po zaznajomieniu się z treścią rezolucji, fabrycznych Kół PPR i PPS jak i Rad Zakładowych Z. Z. P. P. Ch. w zakładach okręgu Śląsko-Dąbrowskiego przyjmuje tą rezolucję do realizacji w pełnym brzmieniu.

6. Uznając za słuszne i bezapelacyjne wskazania K. C. Z. Z. w sprawie składek członkowskich plenum upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do ustalenia i wprowadzenia w najkrótszym czasie:

1. Jednolitej legitymacji Związkowej
2. Jednolitej karty dla członków,
3. Z n a c z k a związkowego, markującego wpłatę składek członkowskich.

Plenum zatwierdza uchwałę aktywu związkowego z dnia 31 sierpnia br. wprowadzenia stopniowo systemu indywidualnych składek członkowskich według decyzji Prezydium Zarządu Głównego, we wszystkich fabrykach i zakładach pracy przemysłu chemicznego, papierniczego i szklanego.

7. Plenum zobowiązuje się do podciągnięcia dyscypliny związkowej w pełnym zrozumieniu jej potrzeb, oraz upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do:

a) wyciągania jak najdalej idących konsekwencji i likwidowania objawów obniżania względnie łamania tejże dyscypliny.

b) przestrzegania ścisłej gospodarki finansowej na zasadach budżetowych.

c) **zorganizowania aparatu kontroli i egzekutywy w sprawach finansowych o szerokich pełnomocnictwach.**

8. Plenum zaleca Prezydium Zarządu Głównego przestrzeganie kolektywnych metod kierowania oraz systematycznego stosowania terminów obrad, posiedzeń jak i wyborów do instancji związkowych.

9. Uznając ważność uchwały KCZZ w sprawie zachowania tradycji związkowej, plenum upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do stworzenia specjalnego referatu historycznego i kronikarskiego w ramach swoich wydziałów.

C) **Plenum stwierdza, że praca kulturalno-oświatowa w ramach naszego Związku poza pozytywnymi rezultatami w niektórych ośrodkach i na niektórych odcinkach nie zdołała osiągnąć dotychczas pożądanego poziomu.**

Z przeanalizowania obecnej sytuacji wynika, że hamulcem dominującym w rozwoju prac kulturalno-oświatowych jest słaby pod względem kwalifikacyjnym dobór referentów kulturalno-oświatowych i kierowników świetlic. Plenum wzywa Prezydium Zarządu Głównego do zorganizowania masowego szkolenia aktywu związkowego w dziedzinie kierownictwa pracami kulturalno-oświatowymi i postawienia tegoż szkolenia na odpowiednim poziomie. Poleca się również załatwienie ostateczne spraw wynagrodzenia kierowników świetlic. Plenum wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów do rozwinięcia intensywnej walki z analfabetyzmem na terenach fabrycznych. D o b ó r pracowników kulturalno-oświatowych winna uskuteczniać komisja egzaminacyjna przy Zarządzie Głównym. Plenum wyraża swój pogląd, że uporządkowanie spraw świetlicowych i kulturalno-oświatowych musi się odbyć etapami według planu rozpracowanego przez Prezydium Zarządu Głównego celem skoncentrowania wysiłku organizacyjnego i wkładu finansowego.







D) **Plenum z zadowoleniem przyjmuje wiadomość o decyzji KCZZ w sprawie całkowitego scentralizowania akcji wczasów w F. W. P.** i popiera wniosek KCZZ pobierania opłat z góry za wykorzystywanie wczasów dla zabezpieczenia F. W. P. przed milionowymi stratami.

E) W odpowiedzi na uchwałę KCZZ, polecającą Zarządom Głównym przeprowadzenie propagandowej kampanii przedkongresowej naświetlającej ideologiczne znaczenie II/VIII Kongresu Związków Zawodowych w Polsce **plenum upoważnia Prezydium do opracowania tej akcji** zarówno na łamach prasy związkowej, jak i na zebraniach pracowniczych zorganizowanych w terenie.

WNIOSEK

Nawiązując do apelu Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta i do wytycznych podanych w czerwcowych uchwałach KCZZ w zrozumieniu potrzeb nowej problematyki społecznej w naszej literaturze narodowej, obecnej, proletariackiej epoki, **plenarne posiedzenie Zarządu Głównego upoważnia prezydium Zarządu Głównego do rozpisania konkursu na utwory literackie w następujących formach:**

1) Proza: powieść, nowela, pamiętniki.
2) Poezja: dowolne utwory wierszowe.
3) Sztuka sceniczna: dramat, komedia, utwory ludowe, obrazy sceniczne.

Tematyka utworów literackich winna być związana z tradycją względnie z obecną rzeczywistością ruchu zawodowego, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki z życia pracowników chemicznych, papierniczych czy szklarskich i tychże ośrodków fabrycznych.

Upoważnia wyznaczyć 100.000 zł. tytułem nagród za najlepsze utwory literackie w formie 3-ch nagród w wysokości ustalonej przez sąd konkursu.

Skład sądu konkursowego ustali prezydium Zarządu Głównego w porozumieniu z Wydziałem Kulturalno-oświatoiwym KCZZ i Ministrem Kultury i Sztuki.

Utwory opracowane przez członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego będą miały zapewnione pierwszeństwo i będą nagrodzone w ramach ogólnej sumy nagród specjalną premią dodatkową.

REZOLUCJA III

Konferencja sekretarzy kół fabrycznych PPR i PPS, przewodniczących rad zakładowych, Zarządów Oddziałów Z. Z. P. P. Ch., okręgu Śląsko-Dąbrowskiego zwołana przez Wojewódzkie Komitety obu partii ze współudziałem Zarządu Głównego Z. Z. P. P. Ch. w Katowicach w dniu 15 września 1948 r. powzięła następującą rezolucję:

Zebrani na konferencji, po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Z. Z. P. P. Ch. tow Drożdża Wiktora stwierdzają, że:

Zdjęcia fot. z plenum (od góry): 1) narada aktywu związkowego; 2) ze sali obrad; 3) odprawa kierowników wydziału.

1) **Współzawodnictwo pracy jest nadal jednym z kardynalnych zadań nie tylko w ramach Związku Zawodowego, ale i w zagadnieniu partyjnym.**

2) **Dotychczasowa działalność Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego,** jest jeszcze za mało związana z terenem i akcją propagandową na zakładach pracy i **winna być bez ograniczeń i z całą ofiarnością poparta przez fabryczne koła partyjne** oraz skoordynowana ze spotęgowaną aktywnością rad zakładowych.

3) Celem zrealizowania uchwał plenum K. C. Z. Z. z czerwca br. i wytycznych przekazanych na konferencji sekretarzy Woj. Komitetu PPR pod adresem obu partii, zebrani uchwalają:

a) **Zobowiązać do udziału w współzawodnictwie pracy wszystkich członków kół fabrycznych PPR i PPS,** przy czym udział ten musi być unormowany maksymalną wydajnością pracy, przystępujących do współzawodnictwa członków obu partii.

b) **Upowszechnić ideologiczne znaczenie współzawodnictwa pracy,** przez organizowanie uświadamiających prelekcji, referatów i dyskusji dla załóg fabrycznych o istocie współzawodnictwa socjalistycznego.

c) **Zobowiązać członków kół fabrycznych obu partii do propagowania racjonalizacji pracy, wynalazczości i nowatorstwa** przez organizowanie narad fabrycznych oraz do czuwania nad przyśpieszeniem realizacji projektodawców.

d) Przez członków swoich, wybranych do sekcji popularyzacyjnych i sekcji wyników, wprowadzić na terenie fabrycznym tradycję i obowiązek **honorowania przodowników pracy i rozciągnięcia nad nimi i ich rodzinami jak najdalej idącej opieki.**

e) Organizować akcję rozpowszechniania wyników przez usprawnienie sprawozdawczości w poszczególnych sekcjach i w Komitecie Fabrycznym Współzawodnictwa Pracy, ze szczególnym podkreśleniem sukcesów przodowników pracy **i oceną wyników współzawodnictwa tak indywidualnego jak i zespołowego pod względem produkcyjnym.**

f) **Popierać Młodzieżowy Wyścig Pracy w dalszych jako etapach moralnie** oraz wesprzeć sekcję Młodzieżowego Wyścigu Pracy swoimi doświadczeniami i radami. Zrównoważyć formę Młodzieżowego Wyścigu Pracy ze współzawodnictwem powszechnym.

g) **Przeciwdziałać wszelkim hamulcom i tępić bezapelacyjnie wszelką dywersję,** stojącą na przeszkodzie upowszechnienia współzawodnictwa pracy, zarówno w ramach działów produkcyjnych, administracyjnych, jak i pozafabrycznych.

h) Realizować i wykonywać ściśle i bezpośrednio wszystkie uchwały i zarządzenia Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Z. Z. P. P. Ch. jako kierowniczej instancji tego ruchu.

Przemysł Chemiczny w eksporcie i na usługach kraju

Rozbudowa i rozwój przemysłu chemicznego w ostatnich latach uwidacznia się wzmożoną działalnością w eksporcie i w zaspokojeniu zapotrzebowań rynku wewnętrznego.

W roku 1945 rubryki eksportu były wypełnione wywozem za granicę tylko nielicznych artykułów chemicznych, jak soda, biel ołowiana, minia, glejta, litopon, w ogólnej sumie ponad 7.000 ton, z czego 93 proc. wynosił eksport sody.

W porównaniu z pierwszym rokiem, wzmożenie produkcji, w roku 1948 wg statystyki za pierwszych 5 miesięcy, notuje wywóz następujących artykułów:

Benzol ok. 5.000 ton, naftalin ok. 1.000 ton, soda kaustyczna ok. 3.600 ton, soda kalcynowa ok. 6.700 ton, litopon ok. 400 ton. Poza tym w wywozie figurują w mniejszych ilościach takie artykuły, jak: salmiak, ałun, karbid, potaż żrący, siarczan glinu, siarczek miedzi, siarczek sodu oraz niektóre materiały wybuchowe a ponadto elektrody węglowe, które stanowią jedną z największych pozycji eksportu chemicznego. W porównaniu zatem z eksportem naszym przedwojennym, osiągnęliśmy ten sam zespół eksportu artykułów chemicznych, za wyjątkiem nawozów azotowych, których obecnie nie eksportujemy.

Ze względu na zwiększone zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego, pozycję nawozów azotowych zajęły elektrody i to w sensie bardziej intratnym.

Eksport artykułów przemysłu chemicznego zdobywa sobie coraz poważniejszą rolę w układzie naszego eksportu ogólnego. Do niedawna wywoziliśmy wyłącznie węgiel, obecnie struktura eksportu wykazuje zbliżającą się przewagę innych towarów. Pod względem wartości eksport artykułów przemysłu chemicznego reprezentuje ok. 3% ogólnej wartości eksportu a 5,5% wartości eksportu pozawęglowego.

Produkcja artykułów chemicznych, może w najbliższym okresie odegrać doniosłą rolę w planowanym eksporcie. Należy pamiętać jednak o podstawowych warunkach zdobycia rynku zewnętrznego, wymaganych w ostatnich czasach. Jakość towaru, zgodność dostaw z przyjętymi warunkami oraz termin dostawy, decydują o zaufaniu. Dziś już eksporter jest zależny całkowicie od wymogów rynku importowego i nie może dyktować odbiorcy gatunku ani terminu dostawy towaru.

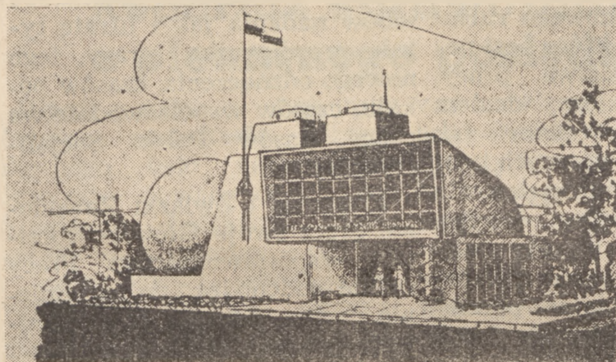
Ma to ważne znaczenie i świadomość tego winna być propagowana dobitnie w akcji współzawodnictwa pracy w tych Zakładach, które produkują towar eksportowy.

Zapotrzebowanie i zaspakajanie rynku wewnętrznego w artykuły przemysłu chemicznego na przestrzeni trzech lat wskazuje znamienne różnice.

Oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego sprzedały artykułów chemicznych w latach:

1945	za	20 milionów
1946	„	1.238 milionów
1947	„	3.300 milionów
1948 (I półrocze)	„	3.000 milionów
Planowana sprzedaż w 1948 r.	„	5.000 milionów

Oddziały i placówki Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego obejmujące swą siecią dziś cały kraj, zawierają obecnie około 40.000 transakcji miesięcznie i **prowadzą zaciętą walkę w bitwie o handel z elementami kapitalistycznymi wolnego rynku.** Zadaniem podstawowym C. H. Przem. Chem. jest 100% opanowanie hurtu artykułów chemicznych.



Pawilon C. H. P. Chem. na Wystawie Z. O. w Wrocławiu

Planowany rozwój placówek terenowych C. H. P. Ch. ma podwyższyć ilość tychże z 46 na 70, tak, że na każdą placówkę wypadnie około 300—400 tysięcy mieszkańców.

Udział poszczególnych grup branżowych przemysłu chemicznego w obrocie Centrali za rok bieżący przedstawia się następująco:

Wyroby gumowe	20,6%
Nawozy sztuczne	18,2%
Produkty przetw. tłuszcz.	17,4%
Chemikalia nieorganiczne	9,7%
Produkty węglopochodne	7,7%
Farby i lakiery	7,3%
Chem. organiczne i barwn.	6,5%
Artykuły farmaceutyczne	5,6%
Materiały wybuchowe	4,4%
Gazy techniczne	2,4%
Odczynniki chem. cz.	0,2%

Odbiorcami chemikalii (w procentach ogólnego obrotu Centrali) są:

Przemysł i inst. państw.	66,2%
Własne placówki terenowe C. H.	10 %
Eksport	7 %
Akcja „Przemysł dla wsi“	5 %
Instytucje spółdzielcze	4 %
P. C. H.	3 %
Przemysł i kupiectwo pryw.	2,8%
Instytucje samorządowe	1 %
Wszyscy inni	1 %
	100 %

Jedenaście Biur Sprzedaży Centrali Handlowej wg sprawozdawczej statystyki za okres, obrazuje najlepiej od roku 1945—1948 wzrost obrotu na rynku wewnętrznym, przedstawiony w poniższej tabeli w milionach złotych:

Biuro Sprzedaży	1945	1946	1947	1948
Wyr. Gumow. i Tworzyw Sztucznych	98	1.238	7.017	5.630
Nawozów sztucznych	60	1.517	4.809	4.770
Produktów tłuszcz.	104	498	2.886	4.500
Produktów nieorgan.	171	864	2.306	2.760
Produktów węglopoch.	68	601	2.032	2.200
Farb i lakierów	16	393	1.535	1.800
Produktów organiczn.	111	873	2.027	1.637
Art. farmaceutyczn.	—	—	1.076	1.500
Mater. wybuchowych	77	470	1.336	1.100
Gazów technicznych	37	295	754	570
Odczynników	—	—	—	60

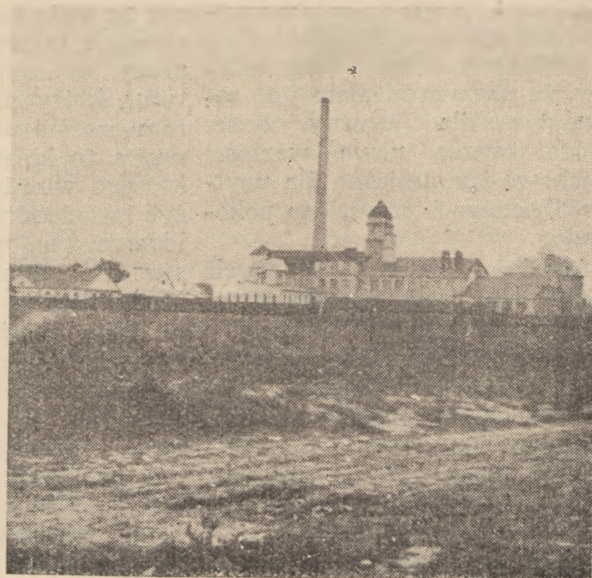
Ministerstwo Przemysłu z dniem 1 lipca 1948 roku przekształciło Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego w wyodrębione przedsiebiorstwo państwowe niezależne od C. Z. P. Chem. i podległe bezpośrednio Ministerstwu. Współpraca z C. Z. P. Chem. została uregulowana specjalnym zarządzeniem.

Tak więc Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego przekształciła się w jedną z największych Central Handlowych i odgrywa już ważną rolę w nowym życiu gospodarczym.

Do tej współpracy powinny być odpowiednio nastawione główne i fabryczne komitety współzawodnictwa pracy branży chemicznej.

Jakość, solidność i sumienność, punktualność a nieraz i to w dużej mierze — opakowanie produktu, zdobywa rynki zewnętrzne, zwalcza spekulację rodzimą na rynku krajowym. Zdobyć zaufanie odbiorcy, to również jedno z ważnych haseł współzawodnictwa pracy.

O tym winni pamiętać ci, którzy biorą udział w naradach wytwórczych i ci, do których należy kontrola społeczna czynnika administracyjnego, w wykonaniu zamówień i umów dostawy.



Fabryka Papieru „Solali“ w Żywcu

Dr PRUCHNICKI STANISŁAW
Sekretarz gen. ZZPPCh.

Tytuł i godność przodownika pracy

Zmiana w psychice naszego narodu zaczęła się dokonywać już w czasie okupacji. Wychowani na romantyzmie, hołdowaliśmy bohaterstwu na polu walki, uwielbialiśmy bohaterską śmierć na froncie, mówiliśmy wszystko dla Ojczyzny.

Naród uderzony straszliwym obuchem wojny, uginający się pod ciężarem tragedii narodowej zaczął myśleć innymi kategoriami, jakby nagle przewidział i zrozumiał błędy historyczne, błędy w dotychczasowym sposobie myślenia. Kiedy przyszło wyzwolenie, naród a zwłaszcza klasa robotnicza była już politycznie dojrzała do obrania innego kierunku politycznego. W umysłach jej zaczęła kiełkować myśl o nowych ideałach.

Klasa robotnicza zrozumiała, że naczelnym zadaniem nowej epoki jest przebudowa ustroju społeczno - gospodarczego i nowy stosunek do zagadnień ekonomicznych, nowy stosunek zwłaszcza do pracy. Przeżywając ogromne tragedie wewnątrz kraju i na frontach, ponosząc mimo bohaterskiej obrony narodu ogromne straty w ludziach, jak i materialne zrozumieliśmy, że nie jest ideałem tylko bohaterska śmierć na polu bitwy, śmierć, która nie zawsze była konieczną, która Ojczyźnie naszej nic nie dawała, prócz strat i to dużych strat. Zrozumieliśmy, że naszym ideałem jest raczej życie dla Ojczyzny, życie, które stwarza nowe wartości duchowe i materialne dla użytku obecnego i przyszłego pokolenia.

Ideałem naszym jest życie pełne owocnych wyników pochodzących z pracy fizycznej i umysłowej. Największą wartość, dla narodu, państwa i klasy pracującej posiada solidna, rzetelna, umiejętna i wydajna praca. Praca której rezultaty dają zaspokojenie naszych potrzeb życiowych, podnosząc z ruin i zniszczeń dźwigają na wyższy stopień gospodarczy kraj ,podnoszą dobrobyt i stopę życiową mas pracujących, wzmagając i pomnażając potencjał gospodarczy naszego państwa.

Wydaje się, że można zaryzykować twierdzenie, iż właśnie to zrozumienie, ta przemiana myśli społecznej, nowe ustosunkowanie się do pracy i do jej wartości, ta wizja nowych ideałów stały się pobudką i przyczyną powstania nowego ruchu klasy robotniczej, który nosi nazwę współzawodnictwa pracy.

Zrozumieliśmy, że ideałem naszym jest wyzwolenie jak największych sił twórczych i zużytkowanie ich umiejętne dla dobra klasy pracującej, dla dobra Ojczyzny po to, aby podnieść dobrobyt mas pracujących, aby wzmóc potencjał obrony naszego państwa, aby nie dopuścić do wojny.

Ideałem naszym jest osiągnięcie jak najlepszych wyników w swej pracy, wybicie się na czoło pracowników i uzyskanie nowego zaszczytnego tytułu „Przodownika pracy".

Przodownik pracy, to człowiek, który przez swój stosunek do pracy przez osiągnięte wyniki staje się pełnowartościowym obywatelem kraju, najlepszym synem Ojczyzny.

Przodownik pracy, to bojownik na polu produkcji przemysłowej i rolnej, na polu każdej pracy, to nowa godność, nowy tytuł, który należy się bohaterom czasów pokoju, bohaterom pracy, to ideał, do osiągnięcia którego winniśmy wszyscy dążyć na odcinku swej pracy. Ale ideałem tym musi się zająć nasza literatura, poezja, proza, teatr. Pisarze nowocześni winni sobie wziąć za temat swych utworów życie i pracę tych to przodowników, oni powinni być głównymi bohaterami utworów naszej obecnej literatury.

Lecz literatura nie powstaje szybko, jest ona wynikiem nie tylko twórczości literatów, ale ich własnych przeżyć, kierunków myślowych, i ich światopoglądu. Zanim jednak powstanie ta literatura, a nie wątpimy, że powstanie wkrótce, trzeba coś w tym kierunku zrobić. Nie można tym tytułem szastać na lewo i prawo i obdarzać byle kogo, ludzi którzy nie przedstawiają większej wartości moralnej i społecznej.

W tym kierunku winne obowiązywać przepisy, które by określały warunki, uzyskania, sposobów nadania jak i utratę tytułu przodownika pracy, tego nowego odznaczenia, czasów pokoju, czasów współzawodnictwa pracy, czasów Polski Socjalistycznej.

Przemysł i Związki Zawodowe przez swoje Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy różnie podchodzą do zagadnienia. Dla jednych przodownikiem jest ten, kto osiągnął pewną (na ogół dość wysoką) normę. Dla innych tytuł ten jest trudniejszy do zdobycia i uzależniony prócz wykonania normy, jeszcze dodatkowymi warunkami. Wydaje się że to drugie rozwiązanie jest właściwsze. **Nie można nadawać tytułu przodownika pracy tylko za wykonanie normy. To trochę za mało. Dla takiego wystarczy nagroda i tytuł zwycięzcy. Przodownik pracy winien posiadać jeszcze walory inne, jak jego pozytywny stosunek do dzisiejszych czasów, obecnego kierunku gospodarczego i do zakładu pracy.**

Taką próbę podjął Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy „Metalowców" przez określenie przodownika pracy, zaś Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Chemicznego stworzył regulamin o tytule przodownika pracy.

Regulamin ten po podpisaniu przez Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego i Główny Komitet stanie się obowiązujący, zawiera on przepisy o samym tytule, warunkach jego uzyskania, sposobie nadania oraz okolicznościach i powodach,

które są przyczyną utraty tytułu.

Najważniejsze postanowienia regulaminu, to zasada, że tytuł ten może uzyskać zwycięzca współzawodnictwa, który osiągnął pierwszą nagrodę lub drugą dwukrotnie a trzecią trzykrotnie, ponadto nie wykazał żadnych godzin nieusprawiedliwionych, zachował wszelkie przepisy o bezpieczeństwie i higienie pracy, nie spowodował żadnego okaleczenia czy wypadku przy pracy ani żadnego uszkodzenia maszyn lub aparatury, wykazując dodatnie cechy w pracy jak: pomysłowość, systematyczność, inicjatywę, staranność, dokształcanie i nienadużywanie alkoholu.

Tytuł ten traci się w wypadkach popełnienia przestępstwa wydalenia z pracy z winy pracownika, ponadto gdy pracownik uszkodził z własnej winy aparaturę, spowodował wypadek przy pracy, pogorszył jakość produkcji i t. p.

Tytuł daje prawo do pierwszeństwa opieki socjalnej do zajęcia honorowych miejsc, do awansu przed innymi.

Regulamin stara się tytułowi nadać pewną godność i tę godność chronić przed znieważeniem. Już samo nadanie ma się odbywać w formie uroczystej.

Myśl przewodnia i założenia regulaminu wydają się słuszne, mają one przysłużyć się w spotęgowaniu akcji współzawodnictwa pracy i umiłowaniu samej idei przez całą klasę pracującą w Polsce.

Reportaż sprawozdawczy z plenarnego posiedzenia

Drugie z kolei w tym roku plenarne posiedzenie Zarządu Głównego było nacechowane niezwykłą powagą obrad nad aktualnymi zadaniami. Echa czerwcowego plenum KCZZ, a w szczególności rezolucje na tym plenum, powzięte i przekazane do realizacji, zgłębiły nie tylko poczucie odpowiedzialności aktywu związkowego, lecz rozbudziły w nim odruchy samokrytyki przy ujawnieniu szeregu błędów i niedomagań, przede wszystkim organizacyjnych. **Charakterystycznym zjawiskiem był fakt, stwierdzony w czasie dwudniowej dyskusji, że szereg uchwał KCZZ znajduje się już w stadium realizacji.** Zarząd Główny zarówno jak i liczne Zarządy Oddziałów po zaznajomieniu się z przebiegiem czerwcowego plenarnego posiedzenia KCZZ i z treścią rezolucji, natychmiast przystąpiły do akcji przygotowawczej, aby bez straty czasu, słowa zamienić w czyn. **Wydarzenia sierpniowo-wrześniowe na plenum KC PPR nadały tym zagadnieniom jeszcze większą wagę i były świadectwem nierozerwalnych ogniw ruchu zawodowego z programem walki, jaką prowadzi klasa robotnicza od zarania swego istnienia.**

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego zwołane w dniach 19 i 20 września z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów, przejawiło głęboką troskę w kierunku uzdrowienia działalności związkowej i związania tej działalności bezpośrednio z ponad stu tysięczną masą członków. **Na czoło zagadnień dyskusyjnych wysunęły się sprawy „współzawodnictwa pracy" w trzech naszych branżach przemysłowych, indywidualnych składek członkowskich, zagadnienia usprawnień organizacyjnych i pogłębienia dyscypliny związkowej.** Realna krytyka dotychczasowej pracy kulturalno-oświatowej w ramach naszego związku i przeanalizowanie przyczyn hamujących jej rozwój oraz sposoby zaradcze dały bogaty materiał dyskusyjny. Trzy referatu przedstawiły plenum tematykę obrad.

Referat wstępny wygłosił przedstawiciel KCZZ tow. Wroński, podając w skrócie treść rezolucji czerwcowego plenum KCZZ i naświetlając szczegółowo ważność ujętych w niej zagadnień przekazanych do realizacji. Na zakończenie swego referatu prelegent naszkicował w przebiegu wydarzeń przesilenie polityczne w łonie KC PPR i doniosłość uchwał powziętych na wrześniowym plenum KC PPR.

Drugi referat wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego tow. Drożdż Wiktor na temat: „Geneza współzawodnictwa pracy w naświetleniu krytycznym". Wyjątki z tego referatu podamy w osobnym artykule.

W następnym dniu obrad obszerny **referat o aktualnych zagadnieniach organizacyjnych naszego związku przedstawił zebranym sekretarz gen. Z. Z. P. Ch. tow. dr. Pruchnicki Stanisław.**

Referat tow. Wrońskiego wywołał żywą dyskusję, która w rezultacie doprowadziła do wyjaśnienia szczegółowej interpretacji uchwał czerwcowego plenum KCZZ i usunęła wszelkie wątpliwości co do bezwzględnej i ścisłej realizacji wytycznych, w tych uchwałach zawartych.

Pewne trudności przejawiły się w dyskusji na temat współzawodnictwa pracy. Mówiąc nawiasem sprawa była prosta i nie można było niczego owijać w bawełnę. Zarządy Oddziałów do tej pory miały słabą łączność z akcją współzawodnictwa, to też prócz stwierdzenia tego faktu i uderzenia się pokornie w własną pierś, nie dysponowały materiałem dyskusyjnym. Poza epizodami sprawozdawczymi dyskutowano nad osiągnięciami nakazanej przez Zarząd Główny reorganizacji akcji współzawodnictwa i nad zarządzeniami Głównych Komitetów Współzawodnictwa, dla trzech przemysłów branżowych, grupujących się w naszym Związku. Niezależnie od tego w toku dyskusji ujawniono i ustalono szereg ważnych zadań do rozwiązania, celem usunięcia t. zw. hamulców akcji współzawodnictwa z dziedziny niedomagań planów produkcyjnych, jak również działalności niektórych central zbytu. **Żywo dyskutowano nad sprawa możliwości premiowania działów nieprodukcyjnych, w których pracownicy wykazują duży zapał i chęć udziału w współzawodnictwie.**

W drugim dniu obrad dyskusja tocząca się nad referatem or-

ganizacyjnym została uzupełniona szeregiem referatów uzupełniających. O dyscyplinie związkowej krótkie sprawozdanie wygłosił tow. Gierkowski Henryk, członek wydziału wykonawczego. **Przewodniczący tow. Arasimowicz Antoni, w krótkich zarysach przekazał zebranym studium porównawcze współzawodnictwa polskiego i współzawodnictwa ZSRR,** uwypuklając dominujące osiągnięcia szkoły Stachanowców w dziedzinie produkcji uprzemysłowienia kraju i nowatorstwa robotniczego.

Ścisłej krytyce poddał dotychczasową gospodarkę finansową całości i poszczególnych Zarządów Oddziałów, skarbnik Zarządu Głównego tow. Staśko Aleksander, zapowiadając, że dotychczasowa działalność kontrolnych organów będzie jeszcze bardziej zaostrzona i rozszerzona niezależnie od czynności kontrolnych naczelnych władz związkowych z ramienia KCZZ. W dyskusji coprawda wyjaśniono szereg usterek, ale równocześnie zakończono ją repliką, że wszelka dowolna interpretacja zużytkowania funduszów nie będzie respektowaną dla uznania kwot rozchodowanych.

Zastępca przewodniczącego tow. Pawela Jan wygłosił referat uzupełniający na temat chorób zawodowych, podkreślając ważność tego zagadnienia szczególnie w przemyśle chemicznym. Prelegent wskazał na związanie tego zagadnienia z zadaniami akcji B. H. P. współzawodnictwa i wczasów pracowniczych.

W uzupełnieniu dyskusji referaty dopełniające przeprowadzili tow. Ciepliński, sekretarz Zarządu Głównego w sprawach wychowania fizycznego i sportu oraz kierownik wydziału kulturalno - oświatowego tow. Kis-Orski na temat palących zagadnień świetlicowych i pracy kulturalno-oświatowej. **W ramach dyskusji przyjęto do wiadomości wezwanie Zarządu Oddziału Kłodzko do współzawodnictwa międzyoddziałowego w pracach związkowych** i regulamin tegoż współzawodnictwa, który będzie uzgodniony przez wspólne Komitety Współzawodnictwa międzyoddziałowego. **Również jednogłośnie przyjęto wniosek upoważniający Zarząd Główny do ogłoszenia konkursu literackiego.**

W ważniejszych sprawach zabierali głos w dyskusji tow. Błoński Stefan z KCZZ w sprawach organizacyjnych, tow. Hoffman (Kraków), tow. Kaczor (Kraków), tow. Macewicz i tow. Winiewicz (obaj z Kłodzka), tow. Jaros (Pruszków), tow. Wróblewski (Katowice), tow. Kusiński i Lach (obaj ze Zgierza), tow. Grzelak (Hajnówka), tow. Niemunis (Gdańsk), tow. Penksa (Warszawa), tow. Ślęzak (Zawiercie), tow. Michasiewicz (Bydgoszcz), tow. Kleczkowski (Nowa Sól), tow. Tokarski (Piotrków), tow. Grzonka (Racibórz), tow. Tuzin (Jeziorna), tow. Pawlak (Tarnowskie Góry), tow. Czajkowski (Szczecin), tow. Rosochacki (Wołomin), tow. Woźniak (Pabianice) i tow. Wolski (Katowice), tow. Jachna (Kalety) i wielu innych. Wnikliwe i krytyczne podchodzenie w czasie obrad do poruszanych zagadnień zgłębienie treści i uzewnętrznio-na koncentracja myślowa stwarzały atmosferę wzajemnego szczerego zaufania.

Dwudniówka plenarna była na prawdę tym razem rzetelną i uczciwą pracą związkową dla dobra ogółu naszych członków.

Przez wspólną pracę do jedności organicznej PPR i PPS

Aby uczcić zbliżającą się chwilę połączenia organicznego PPR i PPS, aktywa obu partii robotniczych na terenie fabryki Superfosfatów w Strzemieszycach wystąpiły z inicjatywą podjęcia wykonania przed terminem planu produkcyjnego na rok 1948. Na masowym zebraniu narady wytwórczej całej załogi w dniu 4. 8. 1948 r. po szerokiej i rzeczowej dyskusji, w której pracownicy podkreślili celowość i korzyści z przedwczesnego wykonania planu produkcyjnego dla klasy robotniczo-chłopskiej, zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja
Pracowników Fabryki Superfosfatów w Strzemieszycach uchwalona na masowej Naradzie Wytwórczej całej załogi w dniu 4. 8. 1948 r.

My pracownicy fizyczni i umysłowi Fabryki Superfosfatu w Strzemieszycach mając na uwadze doniosłość 3-letniego planu odbudowy i wypływające z niego podniesienie bytu klasy pracującej, **zobowiązujemy się wspólnym wysiłkiem wykonać plan produkcji na rok 1948 do 1. 12. 1948 r.** w miarę możności otrzymania w tym okresie dostatecznych ilości podstawowego surowca kwasu siarkowego.

»Dalgaz« ślubuje!

Pracownicy Centrali i wszystkich Oddziałów i Pododdziałów Dolnośląskich Gazociągów Dalekosiężnych „Dalgaz", zebrani dnia 14 sierpnia 1948 r. na Uroczystej Akademii w Wałbrzychu, urządzonej przez nich z okazji trzechlecia od dnia przejęcia i uruchomienia zakładu na terenach Dolnego Śląska, **przyjmują z zadowoleniem i serdecznym podziękowaniem do wiadomości fakt premiowania, wyróżnionych w ramach współzawodnictwa pracy przodowników,** a zarazem składają na ręce obecnych na tej akademii przedstawicieli władz nadrzędnych, **uroczyste przyrzeczenie, że dołożą wszelkich sił i starań, by dla pomyślnego rozwoju gospodarczego Odrodzonej Demokratycznej Polski Ludowej, plan nakreślony dla naszego zakładu na rok 1948 został wykonany najpóźniej do dnia 15 listopada.**

NASZA MŁODZIEŻ — MARSHALLOWI W ODPOWIEDZI

Wspólny Komitet Młodzieżowego Wyścigu Pracy, fabryk chemicznych „Boruty" w Zgierzu i „Rokity" w Brzegu Dolnym, na wspólnym zebraniu w dniu 28. 8. br. powziął uchwałę w myśl której **325 młodzieżowców obu zakładów pracy staje do wzajemnej rywalizacji o wykonanie planu trzechletniego w V-tym etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy**. Ten odruch młodzieży, jak zaznacza rezolucja jest odpowiedzią na plan Marshalla, na związane z nim zakusy imperializmu amerykańskiego i kończy się słowami:

„Wzywamy wszystkie sekcje młodzieżowe bratnich zakładów pracy do wzięcia udziału w Młodzieżowym Wyścigu Pracy".

Na marginesie tej rezolucji należy nadmienić, że akcja Młodzieżowego Wyścigu Pracy w niczym nie ustępuje akcji współzawodnictwa powszechnego w ramach naszego Związku.

V-ty etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy już dziś odnotowuje rewelacyjne wyniki: w porównaniu do IV-go etapu, w którym młodzieżowiec tow. Wypychowski Tadeusz z Fabryki Papieru w Myszkowie osiągnął najwyższą normę w 327 proc. **Zestawienia dotychczasowe V-go etapu podają już 423 proc. normy. Wynik ten osiągnęła przodowniczka Młodzieżowego Wyścigu Pracy w fabryce papieru w Boruszowicach tow. Zieja Gertruda.**

ODPRAWY „RAD ZAKŁADOWYCH" W ODDZIALE KŁODZKO

Z radością powitać należy zapał w pracy młodego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego Kłodzko, istniejącego zaledwie trzeci miesiąc a wykazującego dużo inicjatywy.

Orientując się dokładnie co należy do Zarządu Oddziału, przewodniczący Macewicz Zygmunt i sekretarz Winiewicz Rajmund zwrócili specjalną uwagę na wychowanie załóg roboczych i Rad Zakładowych, przez systematyczne zebrania i odprawy.

W dniu 4 września 1948 r. odbyła się druga z kolei odprawa przewodniczących i delegatów Rad Zakładowych, przy współudziale tow. Żmijewskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego, Inspektora Pracy 74 Obwodu — Kłodzko, przedstawiciela Ubezpieczalni Społecznej, oraz przedstawicieli bratnich partii PPR i PPS.

Z obszernego referatu tow. Żmijewskiego zebrani zapoznali się z międzynarodową sytuacją polityczną i wytycznymi S. F. Z. Z.

Inspektor Pracy w swoim rzeczowym referacie na temat „Zadania Rad Zakładowych" przypomniał zebranym o ich kompetencjach o zadaniach w Zakładzie Pracy.

Przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej zreferował wyczerpująco „Ustawę o zasiłku rodzinnym", zaś przedstawiciel PPR poinformował o życiu partii na terenie Kłodzka.

Przewodniczący Oddziału dał zebranym radcom wytyczne w/g planu dalszej pracy w Zakładach.

Szeroko dyskutowano nad sposobem indywidualnego zbierania składek członkowskich.

W przebiegu dyskusji, bardzo cenne spostrzeżenia i rzeczowe uwagi wysunęli tow. Miniec i tow. Gnieciak na temat współzawodnictwa pracy, jak też warunków pracy, dokumentując swoimi wywodami, że piecza nad załogą fabryczną to jeden z kardynalnych obowiązków radców zakładowych.

ST. SOBCZYK



Zakłady Chemiczne „Hajduki"

Dalsze sukcesy współzawodnictwa

W poprzednim numerze naszego miesięcznika pisaliśmy o dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w Zakładach Chemicznych „Hajduki" w Chorzowie-Batory.

Rada Zakładowa przysłała nam w odpowiedzi na naszą ankietę dalsze szczegóły, które podajemy:

Oficjalnie przeorganizowana akcja współzawodnictwa datuje się od dnia 15 maja br. W okresie wstępnym, przed tą datą, istniało współzawodnictwo międzyzespołowe Ruchu I i Ruchu II, celem wzmożenia produkcji pirydyny i naftalenu.

Inicjatywa rozszerzenia akcji na całość załogi, wyszła ze strony rady zakładowej i fabrycznych kół partyjnych, do których dołączyła się dyrekcja zakładu.

W skład komisji współzawodnictwa weszli:

Przewodniczący — tow. Kaźmierczak Antoni.

Sekretarz — tow. Zawada Augustyn.

Kierownik Sekcji Org. — Wielgoś Franciszek.

Kierownik Sekcji Młodz. W. Pr. — Janas Bernard.

Kierownik Sekcji Techn. Ekon. — inż. Wnęk Mieczysław.

Organizacja objęła akcją wszystkie oddziały, a mianowicie:

1. Pirydyny i naftalenu — 79 uczestników.

2. Żywicy kumaronowej i hali paku — 6 uczestników.

3. Krezolu i destylacji smoły B. — 21 uczestników.

4. Destyl. oleju karbol. i antracenu — 40 uczestników.

5. Destyl. benzolu i dest. smoły A — 37 uczestników.

6. Opróżniania cystern i przetoku — 22 uczestników.

Współzawodnictwo indywidualne rozwija się w warsztatach: naprawczych i elektrycznych. Liczba udziałowców wynosi dotychczas 177 pracowników.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, regulamin współzawodnictwa kładzie największą wagę na jakość produktów (normy parametrowe), w indywidualnym na wykonanie napraw lepiej i szybciej niż przewidują normy techniczne.

Ogólnie punktowane są wyniki oszczędności surowca, materiału, energii oraz wykorzystanie racjonalne aparatury.

Wyniki współzawodnictwa międzyoddziałowego za sierpień br. ogłaszamy w/g przekroczenia oddziałowych norm parametrowych:

1) olej karbolowy	100%
2) żywica kumaronowa	100%
3) destylacja smoły A	88%
4) Benzol	86%
5) Przetok	79%

Przodownicy pracy współzawodnictwa międzyoddziałowego to towarzysze:

Białyński Antoni
Papciak Józef
Haberla Jan
Młynek Tomasz
Barwaniec Karol
Brzoza Jan
Pisuła Jan
Chromik Wilhelm
Szewczyk Grzegorz.

W wyniku akcji współzawodnictwa pracy Zakłady Chemiczne „Hajduki" osiągnęły wzrost produkcji o 25 proc. i wykonały plan produkcji w 131 proc.

Przeciętne zarobki pracownicze wzrosły w czasie akcji współ zawodnictwa, w czerwcu o 10 proc., w lipcu o 12 proc., w sierpniu o 4 proc.

Opierając się na dotychczasowych osiągnięciach i na doskonałej organizacji współzawodnictwa Zakłady Chemiczne „Hajduki" przystępują do współzawodnictwa międzyzakładowego i skierowały wezwanie do Zakładów Chemicznych „Zaborze" w Zabrzu i do Dolnośląskich Zakładów Chem. „Wałbrzych".

Celem współzawodnictwa tego jest obniżenie procentowej zawartości naftalenu w smole drogowej i podniesienie naftalenu w stosunku do przerobionej smoły. Wspólne umowy są w toku za pośrednictwem Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu chemicznego.

16 PRZODOWNICZEK

W MIKOŁOWSKIEJ FABRYCE PAPIERU

Kobiety dzielnie sekundują mężczyznom w akcji współzawodnictwa a swoją pilnością, starannością i wytrwałością często nie tylko wyprzedzają silniejszą fizycznie płeć męską, ale zdobywają przewagę w wynikach produkcyjnych. Wzorem świadomej akcji współzawodnictwa i ambitnych wyczynów naszych towarzyszek jest zestawienie wyników przekroczenia norm za czas jednego miesiąca w Fabryce Papieru w Mikołowie.

1) Skrabaka Bronisława	195,7%	Pak. rol.
2) Szindler Bronisława	174,8%	„ „
3) Olearczyk Rozalia	165,9%	Pak. beli
4) Machalica Monika	165,9%	„ „
5) Ucinek Franciszka	164,5%	„ „
6) Skrabaka Bronisława	163,1%	Sortownia
7) Cichy Anna	163,7%	Pak. rol.
8) Tabor Gertruda	162,1%	„ „
9) Oszek Anastazja	158,7%	Pak. beli
10) Stajer Gertruda	154,4%	Sortownia
11) Drzewicka Łucja	149,8%	„
12) Syrnicka Amalia	148.2%	„
13) Banert Emilia	147,2%	„
14) Kaczor Jadwiga	146,7%	Pak. beli
15) Rajwa Łucja	146,3%	Sortownia
16) Rzepka Maria	101,1%	„

PAŃSTWOWA FABRYKA PIONKI

Cała załoga w Współzawodnictwie Pracy

Przykładem dobrze zorganizowanego Współzawodnictwa Pracy może się poszczycić Komitet Współzawodnictwa Pracy w Państwowej Fabryce w Pionkach.

W współzawodnictwie indywidualnym bierze udział cała załoga, licząca 1.273 pracowników.

W akcji współzawodnictwa zespołowego uczestnicy 17 wydziałów.

Suma uczestników zespołowych wskazuje również na uczestnictwo całej załogi.

Niezależnie od tego istnieje zespołowe współzawodnictwo międzyoddziałowe Biura Głównego w liczbie 94 osób.

Regulamin opiera się w punktacji na następujących parametrach:

a) wyróżnienie się wydajnością pracy w współzawodnictwie indywidualnym,
b) wykonanie w procencie planu produkcyjnego,
c) przestrzeganie przepisów B. i H. P.,
d) punktowanie obecności i punktualności.

Zestawienie osiągnięć współzawodnictwa indywidualnego w wykonaniu normy:

Czerwiec 1948 r.

Lp.	Nazwisko i imię	% wykon. normy	Wydział
1.	Lenarczyk Aleksand.	205,5	mechaniczny
2.	Kubis Roman	188,5	„
3.	Janas Józef	185,0	„
4.	Zieliński	181,0	„
5.	Karabin Wiktor	182,0	montaż
6.	Bogusz Antoni	176,0	„
7.	Sętowski Zygmunt	221,31	budowlany
8.	Guzik Wiktor	217,50	„
9.	Nowacki Jan	212,18	„
10.	Sulima Jan	204,89	„
11.	Żuchowski Józef	200,70	„
12.	Woźniak Jan	199,20	„

Lipiec 1948 r.

1.	Śliwiński Stanisław	218,0	mechaniczny
2.	Borkiewicz Serg.	192.0	„
3.	Kubis Roman	182.0	„
4.	Szczechowski Józef	182,0	„
5.	Styś Stefan	182,0	„
6.	Jędra Wacław	190,0	montaż
7.	Wach Stefan	190,0	„
8.	Miękus Jan	180.0	„
9.	Wierzbicki Władysł.	251,66	budowlany
10.	Kaczmarek Stanisł.	231,84	„
11.	Drewienkowski Wł.	225,18	„
12.	Iwanowski Marian	221,40	„
13.	Szczęśniak Stefan	216,71	„
14.	Świądkowski Józef	215,05	„
15.	Mazur Władysław	214,85	„

Przodownicy pracy P. F. PIONKI

1.	Bendesz Ignacy	Elektrownia
2.	Dera Stanisław	Wydział Plastyczny
3.	Guzik Wiktor	Wydział budowlany
4.	Hebda Edward	Bawełna przemysłowa
5.	Jędra Wacław	Wydział montażowy
6.	Jędrzejewski Leon	Elektrownia
7.	Karabin Wiktor	Wydział montażowy
8.	Koen Zenon	Amunicja myśliwska
9.	Kowalski Edward	Amunicja myśliwska
10.	Kubis Roman	Wydział mechaniczny
11.	Lenarczyk Aleksander	Wydział mechaniczny
12.	Nawrotek Jan	Elektrownia
13.	Prokop Józef	Wydział gospodarczy
14.	Śliwiński Stanisław	Wydział mechaniczny
15.	Sterczewski Wincenty	Wydział Plastyczny
16.	Strzelecki Julian	Magazyn główny
17.	Stypka Józef	Ferromity
18.	Szypuła Franciszek	Bawełna przemysłowa
19.	Wierzbicki Władysław	Wydział budowlany

Komitet Współzawodnictwa Pracy P. F. PIONKI

1.	Przewodniczący	inż. Dzikowski Adolf
2.	Delegat Rady Zakł.	Szczypior Marian
3.	„ P. P. R.	Warchoł Józef
4.	„ P. P. S.	Jarecki Marian
5.	„ Załogi	Borkiewicz Sergiusz
6.	„ Kobiet	Górska Helena

Poza Komitetem fabrycznym Współzawodnictwa, funkcjonują jeszcze komisje wydziałowe, które składają się z kierownika wydziału względnie zastępcy i z 2 delegatów robotników.

W wyniku dotychczasowej akcji współzawodnictwa odnotowano:

a) wzrost produkcji w czerwcu o 9.2 proc., w lipcu 16,5 proc.

b) oszczędność na surowcach w czerwcu 561.599 zł., w lipcu 534.454 zł.

c) zmniejszenie się punktów ujemnych za nieobecność i spóźnianie się do pracy:
na 100 pracowników fizycznych o 68 pkt.
na 100 pracowników umysłowych o 165 pkt.

d) przestrzeganie przepisów B i H. P. dało za czerwiec i lipiec w sumie zaledwie 4 wypadki lekkiego uszkodzenia ciała, co w wytwórni takiej jak „Pionki" jest nie byle jakim sukcesem.

e) wzrost płac pracowników fizycznych i technicznych wynosi około 12 proc. (przeciętne porównawcze czerwiec i lipiec br.)

Godnymi wzmianki są narady wytwórcze wydziałów, które odbywają się raz na miesiąc i na których to obradach współzawodnictwo jest omawiane, jako pierwszy punkt programu.

Sprawę drażliwą stanowi brak funduszu nagród dla wyróżnionych przodowników pracy, co prawdopodobnie zostanie wyjaśnione przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Pewne trudności w rozwoju współzawodnictwa pracy nastręczają specjalne warunki pracy w fabryce takiej jak „Pionki", gdyż jeszcze nie wszystkie oddziały mają ustaloną normę

Oddziały »Czarnej Huty«

w walce o punkty

„Czarna Huta" w Tarnowskich Górach wprowadziła u siebie z dniem 1 maja br. współzawodnictwo międzyoddziałowe.

Na ogólny stan 261 załogi do współzawodnictwa stanęło 236 pracowników, a za tym 90,5%.

Przedmiotem współzawodnictwa jest:

1. Zwiększenie wydajności produkcji na roboczo-godzinę, bez uszczerbku dla jakości produktów.

2. Zmniejszenie zużycia surowców bez zmniejszenia wydajności na roboczo-godzinę i bez uszczerbku dla jakości produktów.

Wzmożenie dyscypliny pracy (punktualność, przestrzeganie przepisów ruchowych i bezpieczeństwa).

4. Podniesienie stanu zewnętrznego w oddziałach i na terenie fabryki (czystość i porządek).

Punkty te ustalono w umowie pisemnej, którą podpisali wszyscy uczestnicy współzawodnictwa.

Uzyskane wyniki za okres od maja do lipca br. przedstawiają się w klasyfikacji ogólnej jak niżej:

1.	nadboran sodu	1.483,34 p.
2.	boraks techn.	528,36 p.
3.	sole barowe	506,44 p.
4.	litopon	485,07 p.
5.	siarczan baru	463,02 p.
6.	boraks rekrystal.	454,41 p.
7.	siarczan glinu	375,24 p.
8.	kwas borny techn.	332,13 p.
9.	ałun amonowy	198,40 p.
10.	mielenie szpatu	166,41 p.
11.	magazyn	30,— p.
12.	bednarnia	20,— p.
13.	garaż	15,— p.
14.	laboratorium	15,— p.
15.	portiernia i straż	10,— p.
16.	warsztaty	8,88 p.
17.	kotłownia	5,— p.
18.	plac	1,59 p.

Opierając się na wynikach współzawodnictwa załoga „Czarnej Huty" zobowiązała się:

a) wykonać plan roczny do 30 listopada 1948 r.

b) przekroczyć roczny plan produkcji w niektórych artykułach o 10 proc.

Zaznaczyć należy, że przy znaczniejszym zwiększeniu się wydajności produkcji na 1 roboczo-godzinę, jakość produkcji utrzymała się przy współzawodnictwie na należytym poziomie, co w warunkach pracy „Czarnej Huty" nie jest łatwym.

Prócz tego osiągnięto znaczne oszczędności w surowcach. Najlepszym propagatorem akcji współzawodnictwa była podwyżka zarobków w poszczególnych zespołach. **Przeciętnie zarobki wzrosły o 30 proc., a poza tym zostały rozdzielone nagrody dla wyróżnionych, z tak zwanego wewnętrznego funduszu.**

W skład Komisji Współzawodnictwa Pracy „Czarnej Huty" wchodzą: tow. Szyguda Antoni, Kryjanowski Jan, Adamus Bernard, Makowski Paweł i Mika Mikołaj.

FABRYKA SADZY — TARN. GÓRY

Grupa monterska na czele współzawodnictwa

Rada zakładowa przy poparciu kierownictwa zorganizowała akcję współzawodnictwa już z początkiem listopada 1947 r.

Do akcji przystąpiła cała załoga — w tym do indywidualnego: elektrykarze, monterzy, pracownicy placowi i pracownicy kuchni. Zespołowo objęło grupę monterską, elektryczną, ślusarską, produkcyjną i kuchnię.

Regulamin współzawodnictwa oparł się na:

1) przekroczeniu norm,

2) podniesieniu dyscypliny pracy,

3) oszczędności w użyciu materiałów,

4) podniesieniu jakości produkcji w/g norm parametrowych.

Przy przyjęciu 0% dolnej granicy:

a) zawartość popiołu — 0,05 proc. górna granica,

b) wilgoć — 3 proc. górna granica,

c) ciężar nasypowy — 200 g/L górna granica.

Parametr przy opróżnianiu cystern:

Zmniejszenie ilości cystern z osadami w granicach:

150 kg do 0 — od 10. 1947 r. — 3. 1948 r.

30 kg do 0 — od 4. 1948 r. — 9. 1948 r.

Wyniki dotychczasowe w zespołach:

Na pierwsze miejsce wysunęła się grupa monterska złożona z 5-ciu pracowników pod przewodnictwem tow. Leona Duckiego, osiągając 149 proc. wykonania planu przy odbudowie II-giej części fabryki i zaoszczędzając 360 roboczo-godzin.

Za nią kroczy zespół grupy produkcyjnej, a mianowicie: zmiana tow. Browarczyka, która osiągnęła w produkcji 56,2 ton sadzy i to najlepszej jakości.

Niezależnie od wyników współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego, **fabryka dzięki upowszechnieniu akcji współzawodnictwa wykonała plan za rok bieżący 1948 r. W I kwartale w 139 proc., w II kwartale w 119 proc., a plan półroczny w 129 proc., przy podwyższeniu jakości produkcji.** F-ka sadzy w Tarnowskich Górach prowadzi również współzawodnictwo międzyzakładowe, a mianowicie:

1) z Zakładami Chemicznymi „Carbochemia" w Gliwicach od dnia 28. 10. 1947 r.

2) z Fabryką „Gazosadza" w Łagiewnikach.

Międzyzakładowe umowy zostały podpisane przez fabryczne komitety współzawodnictwa i są odnawiane zależnie od potrzeb, miesięcznie, względnie kwartalnie. Jak dotąd w współzawodnictwie międzyzakładowym dominuje rywalizacja przedterminowego wykonania planu produkcyjnego. Podniesienie współzawodnictwa w fabryce rozwinęło się i rozwija dzięki umiejętnej i rzetelnie przeprowadzonej akcji uświadamiająco-propagandowej. Zebrania i narady zespołów współzawodniczących, omówienie szczegółów technicznych, o-

głoszenie wyników współzawodnictwa i honorowanie przodowników pracy, a przede wszystkim wysuwanie przodowników pracy na pierwsze miejsce przy przeszeregowaniu w stawkach płac, oraz powierzenie im funkcji kierowniczych wzbudza wielkie zaufanie załogi, do kierownictwa i kom. współzawodnictwa. Podwyżka płac wynikająca z akcji współzawodnictwa, odnosząca się zarówno do przodowników pracy ,jak i zespołów, dochodziła przeciętnie, za okres ostatnich dwóch kwartałów do 30 proc.

Tytuły przodowników pracy Fabryki „Sadzy" w Tarnowskich Górach uzyskali dotychczas:

Ducki Leon, Gad Rudolf, Witalec Jan, Cichoń Henryk, Dragoń Paweł.

Skład Komitetu Współzawodnictwa:

Rudka Wilhelm, Winkler Wiktor, Browarczyk Jan, Jurasz Władysław, Jachna Tomasz, Borski Rafał, Witalec Jan, Ducki Leon, Górecki Alojzy.

»WOLBROM« 125-173 proc.

Wyniki akcji współzawodnictwa

Współzawodnictwo pracy w Fabryce Wyrobów Gumowych w Wolbromiu zapoczątkowane w czerwcu br. **wyłoniło już do tej pory szeregi przodowników w zespołach współzawodniczących.**

Oto ich nazwiska i uzyskane wyniki wykonania normy.

I. Oddział Walcowni:

1. Jaros Jan 155%
2. Klimek Piotr 144%
3. Mozela Czesław 141%
4. Habryń Mieczysław 134%
5. Borczyk Bogdan

II. Oddział Wozowni:

1. Świerczek Bron. 173%
2. Kołwa Ryszard 161%
3. Mazur Stanisław 160%
4. Porodysz Ryszard 160%
5. Włodyga Władysław 160%
6. Sajdek Józef 140%

III. Oddział Techniczny:

1. Sufragan Czesław 153%
2. Urbański Marian 153%
3. Struzik Kazimierz 151%
4. Gamrot Piotr 144%
5. Niedziela Stanisław 143%
6. Ściański Stanisław 126%
7. Popaj Stefan 125%

Ogółem w współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 135 pracowników, a ponadto 25 pracowników zespołu artykułów maczanych i 10 pracowników zespołu regeneratoru.

Poza przekroczeniem norm technicznych, umowy pisemne współzawodniczących ujmują podwyższenie jakości produkcji i dyscyplinę pracy, w szczególności punktualne stawiennictwo i zmniejszenie opuszczonych godzin. Nie cała załoga bierze jeszcze udział w współzawodnictwie, jednak stała akcja propagandowa fabrycznego komitetu współzawodnictwa i ogłoszenie dotychczasowych wyników, wciągają do udziału z każdym dniem nowe szeregi pracowników załogi. **Przodownicy pracy otrzymują doraźne nagrody pieniężne z funduszu specjalnego w wysokości 1.000—2.500 zł., niezależnie od znacznej podwyżki płac, tytułem premii za przekroczenie norm.**

W wyniku współzawodnictwa Fabryka „Wolbrom" wykonała w sierpniu plan w 110 proc., jest to dotychczasowe największe nasilenie produkcji od czasu jej uruchomienia.

Należy się spodziewać, że załoga „Wolbromu" nie spocznie na laurach.

W skład komitetu współzawod nictwa wchodzą towarzysze:

Mitka Jan, Bratek Łucjan, Brombuk Piotr, Bednarski Zygmunt, Osuch Hipolit, Gordela Henryk, Szczygieł Władysław, Szarek Piotr, Pałak Franciszek, Kotwa Władysław, nacz. dyr. Keler Jan.

ZAKŁADY GUMOWE »PODGÓRZYN«

OD ILOŚCI DO JAKOŚCI

Wyścig pracy, prowadzony przed datą 1 kwietnia br. w Państwowych Dolnośląskich Zakładach Gumowych w Podgórzynie oparty tylko na zawodach przekroczenia norm, mimo pozytywnych wyników, nie spełnił swojego zadania. **Załoga postanowiła zorganizować współzawodnictwo w prawdziwej jego formie.**

Zapoczątkowały tę akcję dwa zespoły okładaczy walców i dwa zespoły walcowników.

Do współzawodnictwa indywidualnego przystąpili pracownicy mieszalni, odbudowy buny, wytłaczarki, warsztatów mechanicznych, szlifierni i wulkanizacji na prasach. Wprawdzie nie wszyscy ale najbardziej przedsiębiorczy.

Dotychczasowe wyniki są wca le chlubne.

W produkcji maksymalne przekroczenie normy osiągnęło 161 proc.

Wykonano plan półroczny w 137 proc.

Jakość produkcji podniosła się o 8 proc.

Zmniejszono braki również o 8 proc.

Przodownicy pracy podwyższyli swe zarobki przez udział w współzawodnictwie o 37 proc., a inni pracownicy o 29 proc.

Wyniki współzawodnictwa zespołowego dały progresywnie następujące przekroczenia norm:

1) zespół walcowników — z 103 proc. na 112 proc. i maks. 131 proc.

2) zespół okładaczy walców — z 108 proc. na 110 proc. i maks. 116 proc.

Przodownikami Pracy Zakładów Gumowych Podgórzyn są: Ogonowski Józef, Jarzębowski Wincenty i Gajewski.

Skład Komitetu Współzawodnictwa, który może poszczycić się takim rezultatem w krótkim bądź co bądź okresie, podajemy z należnym mu uznaniem:

Szwarc Kazimierz, Grodowski Jerzy, Kichoński Stanisław, mgr. Matuszewski Maksymilian, dyr. Kaliszak Marian, Jarzębowski Wincenty, Ogonowski Józef.

WYNIKI AKCJI

współzawodnictwa pracy załogi Huty Szkła w Zabrzu w miesiącu czerwcu

Współzawodnictwo pracy na naszej Hucie jest faktem dokonanym i osiągnięcia nasze w miesiącu sierpniu napawają nas dumą.

Wykonaliśmy plan produkcji w 218%. Dzięki współzawodnictwu wyprodukowaliśmy w sierpniu na jednej tylko wannie, (bo druga jest w remoncie) **329.274 kg szkła** (w lipcu na dwóch wannach 354.464 kg) przy zmniejszonej (w sierpniu) załodze o 23 osoby, przy czym procent braków z winy hutnika zmniejszył się z 16,5% w lipcu do 11,7% w sierpniu (dopuszczalna norma braków u nas wynosi 16%). Zmniejszył się też procent wad technicznych z 9,4% w lipcu, do 6,8% w sierpniu.

Wydajność na 1 roboczo-godzinę wykazuje stałą zwyżkę i tak: w czerwcu wynosiła 4,76 kg szkła na 1 roboczo-godzinę, w lipcu 6,61 kg, a w sierpniu wzrosła do 7,06 kg szkła.

Wzrosła też ilość przodownikó wpracy, a zwłaszcza tych, co przekroczyli dość wysoko ustaloną normę techniczną i mieli najmniejszą ilość braków.

W lipcu 64 współzawodników przekroczyło ustaloną normę techniczną a z nich 4 towarzyczy mianowicie **Porembka Bruno, Skubacz August, Bańczyk Franciszka i Merez Alfred uzyskało 42% przekroczenia i najmniejszy odsetek braków 8,6%.**

W sierpniu liczba osób przekraczających normę techniczną podwyższyła się do 75 osób a **wyżej wyróżnieni przodownicy uzyskali 57% czyli rekordowe przekroczenie normy technicznej z najniższą odsetką braków 6,4%** tj. poniżej połowy dopuszczalnej normy braków.

W lipcu na 64 współzawodników, 42 otrzymało premie za obniżenie normy braków.

10% premii za nieprzekraczanie dopuszczalnej normy braków, otrzymało 10 przodowników pracy.

15% premii za obniżenie braków do połowy, otrzymało 32 współzawodników.

20% premii za obniżenie braków poniżej połowy dopuszczalnej, nie otrzymał ani jeden współzawodnik. W sierpniu na 75 współzawodników 73 uzyskało premie za obniżenie normy braków.

10% premii uzyskało 8 osób
15% premii uzyskało 51 osób
20% premii za obniżenie braków poniżej połowy dopuszczalnej normy, uzyskało 14 przodowników pracy.

Ta ostatnia cyfra cieszy nas szczególnie, bo w lipcu takich nie było w ogóle, a obniżenie normy braków w sierpniu poniżej połowy dopuszczalnej normy przez tak licznych przodowników jest dowodem poważnego wysiłku naszych hutników, ich fachowości i poczucia odpowiedzialności za produkcję.

W tym samym stosunku wzrosły też i zarobki naszych współzawodników pracy.

Oszczędności w miesiącu sierpniu wykazały 1.275.000 zł. Oto cyfry, mówiące same za siebie.

Nie powinniśmy na tym jednak poprzestać, bo kto się zatrzymuje na jednym miejscu, ten się w rzeczywistości cofa.

Winniśmy jeszcze bardziej wzmóc nasze wysiłki, poznać lepiej nasze maszyny i półautomaty.

Skrócić postoje maszyn do minimum, a nawet wykluczyć w ogóle wszelkie postoje (remonty maszyn winny się odbywać podczas półgodzinnej przerwy obiadowej). Zespoły winny również być dobrane i zgrane ze sobą.

Zwiększyć wysiłek i odpowiedzialność personelu technicznego za jakość masy szklanej. Opracować normy wydajności i jakości pracy obsługi maszyn, brygady remontowej, mieszalni i zasypywaczy zestawu. Wciągnąć ich do akcji współzawodnictwa pracy i zainteresować ich w wysokiej wydajności, wzmóc dyscyplinę pracy przez uświadomienie obywatelskie i społeczne.

„Kto najwydatniej pracuje, jest najwartościowszym obywatelem“, niech nam będzie drogowskazem w naszej pracy i naszym życiu. **L. Szostak.**

FABRYKA KWASU SIARKOWEGO „WAŁBRZYCH"

NA ZŁEJ DRODZE WSPOŁZAWODNICTWA

W dniu 29 maja br. zebrał się po raz pierwszy Komitet Współzawodnictwa Pracy F-ki Kwasu Siarkowego dla zorganizowania akcji.

Ustalono wprowadzić współzawodnictwo zespołowe i indywidualne na przeciąg trzech miesięcy tj. czerwiec, lipiec i sierpień.

Współzawodnictwo o ilość i jakość pomiędzy poszczególnymi oddziałami produkcji uznane zostało za nie celowe i mogące przynieść raczej szkodę fabryce, ze względu na bezpośrednią, wzajemną zależność w produkcji między oddziałami.

Regulamin współzawodnictwa ujął punktację punktualności pracy, nieopuszczanie dni pracy, należyte wykonanie zleceń, przestrzeganie przepisów B i H.P. oraz ochronę urządzeń i sprzętu.

Punktacja oparta została na notowaniu punktów ujemnych np. spóźnianie się 5-cio minutowe = 1 pkt, 10 minut = 3 pkt, 15 minut = 6 pkt itd.

Niewykonanie zlecenia: za pierwsze wykroczenie 5 pkt., za drugie 10 pkt., za każde następne 20 pkt.

Za nieprzestrzeganie przepisów higieny 5 pkt., to samo za niszczenie narzędzi i sprzętu.

Pracowników, którzy wyjdą na czysto (bez punktów ujemnych) komitet postanowił uznać za przodowników pracy.

Kontrolę punktualności zlecono wykonywać portierom, którzy mieli za tę czynność pobierać dodatkową opłatę.

Do współzawodnictwa zespołowego wyznaczono 5 zespołów a to: kwasownię, piecownię, warsztaty, plac i biura.

Współzawodnictwa międzyzakładowego postanowiono nie wprowadzać, dopóki system premiowania nie wejdzie w życie.

Bardziej biurokratycznej formy współzawodnictwa trudno sobie wyobrazić.

Jednym słowem akcję współzawodnictwa, oparto wyłącznie na punktach ujemnych, powiedzmy wyraźniej, karnych. Współzawodnictwo o jakość i ilość między oddziałami produkcyjnymi uznano za nie celowe i szkodliwe. Motywy podane przez komitet nie przemawiają do przekonania. Wyniki tego rodzaju współzawodnictwa są nieszczególne.

Na wniosek dyrektora a zarazem przewodniczącego, komitetu, współzawodnictwo w tej samej formie przedłużono na dalsze 3 miesiące.

Czy nie lepiej zorganizować coś solidniejszego lub oprzeć się na regulaminach innej fabryki kwasu siarkowego — a możeby też zaprosić szerszy ogół załogi na naradę?

PE-PE-GE CZEKA NA 1 PROC.

Komitet Współzawodnictwa Pracy „Fabryki Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu przesłał do naszej redakcji pewne szczegóły o dotychczasowej akcji. Jak wynika z tego sprawozdania, akcja współzawodnictwa rozpoczęła się w fabryce od 3 miesięcy i objęła oddziały konfekcji obuwia 10 taśm.

W współzawodnictwie indywidualnym uczestniczą przykrawacze ręczni gumy podeszwowej.

Regulamin kładzie nacisk w pierwszym rzędzie na jakość i ilość produkcji, a niezależnie od tego punktuje wyniki dyscypliny pracy oraz B. i H. P.

Jeśli chodzi o wyniki, to Komitet wyraźnie zaznacza, że wyniki są — lecz ich nie ujawni prędzej, aż będzie uruchomiony fundusz premiowy (1 proc. brutto od ogólnego zarobku pracowników fizycznych i umysłowych) **oraz fundusz nagród dla przodowników pracy.** Równocześnie komitet wyraźnie zaznacza, „że obiecana kwota przypadająca w ramach 1 proc. do tej pory nie wpłynęła".

Mimo tych rozczarowań, pracownicy Pe-Pe-Ge dokładają wszelkich starań by akcję współzawodnictwa nie hamować, ale odwrotnie — rozwijać.

Do komitetu wpływają zgłoszenia z innych oddziałów, które wyrażają gotowość wzięcia udziału w współzawodnictwie. Komitet jednak, mimo, że jak twierdzi, ma opracowany plan rozszerzenia współzawodnictwa na cały zakład, czeka aż nie otrzyma tych obiecanych 1 proc. premii i funduszu na zakupy nagród. Jako zasadniczy powód zajęcia takiego stanowiska przez siebie, podaje Komitet Współzawodnictwa obawę przed nieporozumieniami, jakie mogłyby wyniknąć między współzawodniczącymi w razie niezrealizowania obietnicy.

Mamy więc typowy wypadek hamowania inicjatywy odolnej.

Wyjaśniamy, że ten 1% z planowanego funduszu płac jest rozdzielony na 0,8% na nagrody dla wyróżnionych a 0,2% na nagrody dla wyróżniających się pracowników umysłowych na zakup odznak itp.

O przydziale nagród decyduje Komitet Główny Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Z.Z.P.P.Ch. na wniosek Komisji wyników. Jeśli zatem wyniki współzawodnictwa Pe-Pe-Ge nie zostaną ujawnione i wnioski nie wpłyną, nie ma mowy o przyznaniu nagród. Ze swej strony podajemy, że Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy już rozpoczął przyznawanie nagród. Więc nie czekać a przedłożyć wnioski. W każdym wypadku zupełnie niezrozumiałym jest stanowisko komitetu, który wstrzymuje zrealizowanie planu upowszechnienia współzawodnictwa na całą fabrykę, mimo zgłoszeń i chęci oddziałów chcących brać w nim udział.

Rzecz tym bardziej dziwna, że Komitet Współzawodnictwa fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu składa się z 28 osób, zasiadających w prezydium i w poszczególnych sekcjach z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Szmolem Ludwikiem na czele i jego zastępcą dyr. Chmielewskim Stanisławem, z sekretarzami kół obu partii i licznych przedstawicieli tak działu technicznego jak i produkcyjnego. Komitet, który współzawodnictwo pracy chce ugruntować na takich zasadach, wprowadza wypaczoną ideę współzawodnictwa. **Podwyżka płac współzawodniczących zależna jest od wydajności pracy a o nagrodach decyduje w ramach funduszu ogólnego Komitet Główny Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Z.Z.P.P.Ch. na wniosek komisji wyników.**

Jak więc długo zamyśla Komitet Współzawodnictwa F-ki Pe-Pe-Ge czekać na „obiecankę" i kiedy zamyśla zrealizować swój plan wciągnięcia całej załogi do akcji współzawdnictwa?

Może sobie odpowie sam na pytanie: CO JEST WAŻNIEJSZE?

GŁOS CZYTELNIKA:

NIE LIKWIDOWAĆ STOŁÓWKI!

Od dnia 1 września załoga naszej Huty została pozbawiona stołówki. Dotąd prowadziła naszą stołówkę zamknięta Spółdzielnia Pracy Przem. Chem., a ponieważ nasze Zjednoczenie w Sosnowcu zalega spółdzielni od kilku miesięcy złotych około 480 tys. za prowadzenie stołówki, spółdzielnia zamknęła naszą stołówkę.

Odtąd robotnicy pozbawieni zostali ciepłego posiłku, jakiego zakład pracy postanowieniem umowy zbiorowej jest zobowiązany robotnikom dostarczyć bezpłatnie.

Brak gorącego posiłku odbija się fatalnie na zdrowiu robotników, którzy pracują bardzo ciężko przy otwartym ogniu o wysokiej temperaturze i w gryzącym pyle sody amoniakowej. Bije to szczególnie w ludzi samotnych, nie prowadzących własnego gospodarstwa, w pracowników dojeżdżających do pracy z dalszych okolic miasta Zabrza, a wreszcie działa hamująco na rozwój współzawodnictwa pracy, bo robotnik pracujący bez gorącego posiłku jest po przerwie w ostatnich godzinach bardziej wyczerpany, a tym samym wydajność jego jest zmniejszona.

Musimy też nadmienić, że nie małą winę za ten stan rzeczy ponosi również zarząd spółdzielni, albowiem spółdzielnia — to nie kramik nastawiony tylko na duży zysk. Zamknięta Spółdzielnia Robotnicza winna służyć klasie robotniczej, a zyski nie powinny być brane w rachubę wogóle. Nie robotnicy istnieją dla zbogacenia się spółdzielni, a spółdzielnia istnieje dla obsługiwania robotników.

„Nie nos dla tabakiery, a tabakiera dla nosa".

Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego i Zarząd Spółdzielni Prac. Przem. Chemicznego zajęły stanowiska nieugięte i nieustępliwe, niezważając, że cierpią na tym robotnicy.

Czytelnik ma rację. Redakcja ze swej strony zaznacza, że stanowisko Zarządu Głównego Z. Z. P. Ch. niczym się nie różni od opinii w artykule powyższym wyrażonej. Niezależnie od tego, Zarząd Główny zaobserwował dotychczas szereg wypadków, w których załogi fabryczne nie doceniając znaczenia stołówki, opowiadały się za wypłacaniem ekwiwalentu za nią w wysokości 600 zł. W ramach układu zbiorowego intencja Zarządu Głównego szła w kierunku zapewnienia pracownikom jednorazowego, dobrego posiłku w czasie pracy, a nie dodatku pieniężnego, który rozdrobniony na codzienną rację daje w sumie 20 zł. Jasnym jest, że za 20 złotych nikt sobie nie kupi ani nie sporządzi dobrego posiłku. Natomiast w dobrze zorganizowanej stołówce globalna suma miesięczna a 600 zł. na każdego pracownika stanowi fundusz dość pokaźny.

K. ABRATOWSKI

Sztormowe wczasy Chemików

Czy można doznać uczuć bardziej przyjemnych, gdy po całorocznej wytężonej i uczciwej pracy otrzymujemy urlop wypoczynkowy tam, dokąd oddawna Cię ciągnie?

Polskie morze! którego jeszcze nigdy nie widziałem! Ustka!... piękny polski port! polscy i obcy marynarze! — oto wabiki, przepełniające moje serce. Niepokoił mnie tylko wzmagający się wiatr i drobny deszcz, który coraz gwałtowniej siekł w szyby wagonu. Dojeżdżam do Gdyni. Po raz pierwszy widzę z okien wagonu okręty i nasz kochany Bałtyk. Czuję się już jak stary wilk morski, a nastrój mój potęguje towarzystwo paru młodych marynarzy, członków klubu bokserskiego, którzy zapamiętale demonstrują fachowe uderzenia, prowadzące wedle ich zdania do nieuniknionego k. o. przeciwnika. Tylko ten wiatr! dmie i dmie... Dojeżdżamy wreszcie do gościnnej Ustki, która już na peronie, wielkim napisem witającym, przyjmuje wczasowiczów.

Pensjonat Związku Zawodowego Chemików, to pięcioraczki, to znaczy pięć małych jednopiętrowych domeczków, niestety wilgotnych i nieprzytulnych. Otrzymałem wspólny pokoik w „Słowiance" i po złożeniu bagażu — pomimo wichru — pospieszyłem na molo. Po raz pierwszy zobaczyłem na własne oczy, co to znaczy sztorm! Spienione olbrzymie wały wodne z hukiem toczyły się do brzegu i atakowały wściekle molo, które było stale zalewane pianą morską i kilkumetrowym pyłem wodnym. Powróciłem na łono Słowianki w humorze minorowym, bo każdy z nas liczy przecież na stałą pogodę w czasie urlopu. Lecz każde zło ma też swój koniec. Więc i słoneczko do Ustki zawitało i zaroiła się plaża tysiącem żądnych kąpieli i opalania na piaskach nadmorskich.

W pierwszym tygodniu zdążyłem wykąpać się w morzu dwukrotnie. Wiatr znowu sprowadzał jakieś brudne chmurzyska nad Ustkę i dolewał wodz do -morza jak i do naszych mokrych bucików. Nastroje na sze polepszały się jednak w chwili ukazania się błękitnych nasłonecznionych okienek na niebie, bo wczasowicze chemiczni, to wiadomo dziwna mikstura: przy lada przebłysku nadziei nadziei na lepsze są już przepojeni radością i zadowoleni tym więcej, że stołówka w Ustce dzięki zaradności kierowniczki była obfita i smaczna.

W pierwszym tygodniu rozerwały moje smętki nadmorskie, dwa koncerty w „Hutniczance", miłych artystów warszawskich ob. Budziszewskiej Marii, znanej śpiewaczki operowej, ob. Lublinieckiego, miłego tenora oraz prof. Stanisława Staniewicza, wybitnego pianisty, którzy umilali nam słotne chwile swymi na prawdę artystycznymi występami.

Gdyby niezwykle miłe towarzystwo naszych wczasowiczów, byłbym już może po tygodniu zwiał, lecz na przekór wiatrowi postanowiliśmy i my związkowcy chemiczni trochę się „zawiać". Zawarliśmy układ artystyczny z Akadem. Domem Wypoczynkowym Uniwers. Jagiellońskiego w Ustce i w ciągu dosłownie trzech dni (3) a po sześciu próbach urządziliśmy chemiczną rewię na 102.

Rewia o bogatym arcywesołym programie 25 osób młodych i pięknych na scenie, 18 punktów programu, każdy huraganowo wesoły, a konferansjerka aż kipiała szampańskim humorem z satyrą w wykonaniu studentów UJ przemiłej Dasi z Mościć i ob. Michasia z Krakowa. Przewodnim motywem rewii był sztormowy przebój: usta... Ustka... usteczka, skomponowany wprost na kolanie dla orkiestry przez podpisanego, a wykonany z takim wigorem przez cały zespół, że po chwili publiczność (ponad 200 osób) zaproszona na tę bezpłatną rewię do pięknej sali w „Hutniczance" śpiewała refren wraz z wykonawcami. Przebój osiągnął ponad 200 proc. normy.

Wdzięczni jesteśmy zarządowi pensjonatu „Hutniczanka" w Ustce za bezineteresowne oddanie sali na urządzenie naszej chemicznej imprezy.

Imieniem Związku Zawodowego Chemików w pięknych słowach podziękował wykonawcom Sekretarz Gen. Zarządu Głównego Dr. Stanisław Pruchnicki.

Na wczasach w Czechosłowacji

W dniu 21 sierpnia br. wyjechała z Katowic grupa osób, przodowników pracy i wyróżniających się w pracy, na wczasy do Karlovych Varów w Czechosłowacji. Ze Związku Zaw. Prac. Przem. Chem. wyjechało 17 osób, z tego 15 pracowników fizycznych, 2-ch umysłowych.

Do pociągu pośpiesznego, zdążającego do Pragi, dołączony był specjalny wagon dla wczasowiczów, pięknie udekorowany zielenią i chorągwiami o barwcah narodowych oraz KCZZ—FWP.

Na granicy Polsko-Czeskiej przywitali nas b. serdecznie przedstawiciele Związków Zawodowych Czechosłowacji, którzy otoczyli nas opieką aż do samego miejsca przeznaczenia, jak i w czasie pobytu.

Pierwszy postój był w Pradze, następnie w Pilźnie (mieście znanym z piwa) gdzie na dworcu grupę polskich wczasowiczów przywitali w krótkich, ale jakże serdecznych słowach, przedstawiciele miasta, partii, oraz Zw. Zaw. Potem już bez postojów, dalsza jazda do miejsca przeznaczenia — Karlovych Varów.

Karlove Vary — to przepiękne miasteczko otoczone dokoła górami, na stokach których porozmieszczane są hotele i pensjonaty, wyłaniające się jak domki z kart spośród drzew. Miasto liczy 30 tys. mieszkańców, znane w całej Europie ze swoich cieplych źródeł, których temperatura dochodzi do 72 stopni C.

W czasie naszego pobytu, zwiedziliśmy zabytki Karlovych Varów i okolicy.

Zaraz w pierwszych dniach po przyjeździe, Czesi przebywający na wczasach, urządzili nam wieczorek z przyjęciem, bardzo serdecznie witając naszych przodowników pracy. **W przemówieniach wygłoszonych przez Czechów, uwidaczniała się przyjaźń i braterstwo.**

W odpowiedzi na ten wieczorek przodownicy polscy postanowili dobrowolnie wziąć udział w zbiorach chmielu ofiarując na to 1 dzień.

W Czechosłowacji w początkach września odbywają się zbiory chmielu, w których udział bierze poza swoją 8 godz. pracą zawodową — prawie cały świat pracy. Zbiór chmielu przez Polaków, którzy dotychczas nigdy jeszcze przy takim zbiorze nie pracowali, dał nadspodziewane wyniki, tak ilościowo jak i jakościowo.

Poza tym urządziliśmy przyjęcie dla przodowników pracy Czechosłowacji, na tkórym m. in. przemawiał v-minister Dubiel, podkreślając znaczenie dzisiejszego ustroju, jego korzyści dla świata pracy, zwracając uwagę na fakt, że tylko w takim ustroju pracownicy fizyczni i umysłowi mogą przebywać i korzystać z dobrodziejstw miejscowości klimatycznych i kuracyjnych, które w okresie przedwojennym dostępne były znikomej garstce ludzi, posiadającej odpowiednie tytuły rodowe i masę pieniędzy.

Niestety, wszystko co piękne, szybko się kończy.

Żegnani serdecznie przez przedstawicieli Zw. Zaw., Partii itp. Karlovych Varów — ostani dzień poświęciliśmy na zwiedzanie „Złotej Pragi", której piękna nie próbujemy tutaj nawet opisać, gdyż z pewnością nie jedna, czy nie jeden, z naszych członków związku czytał książki mistrzów pióra, czy też widział zdjęcia lub filmy z Pragi i o Pradze z jej najpiękniejszym zabytkiem — zamkiem na Hradczynie.

5-go września wróciliśmy do Polski, do swoich zakładów pracy, pełni nowych sił.

Rada Kultury Fizycznej i Sportu

Na odprawie referentów Okręgowych w dniu 18. 9. br. Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy Zarządzie Głównym Zwizku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego postanowiła: zaopiekować się szczególnie klubami, które w latach ubiegłych wykazały i wykazują nadal stały postęp i zrozumienie wychowania fizycznego, jako czynnika wychowawczego i czynnika mającego na celu podniesienie zdrowotności naszego społeczeństwa. Rada Kultury Fizycznej i Sportu postanowiła połączyć celem usprawnienia pracy, okręgi: Katowicki i Gliwicki w jeden, z siedzibą referenta w Sosnowcu, przy Zarządzie Głównym oraz zlikwidować okręg Pomorski i rozdzielić go między okręgi: Łódzki, Poznański i Warszawski.

Nawiązując do pracy Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, postanowiono przejąć skocznię narciarską i tor bobslejowy w Szklarskiej Porębie i stworzyć tam zimowy ośrodek wyszkoleniowy naszego Związku.

Sprawa przejęcia zimowych obiektów sportowych na terenie Ziem Odzyskanych jest tym bardziej ważna, ponieważ obecnie obiekty te jako własność niczyja są pozbawione należytej opieki, a co za tym idzie z braku konserwacji, niszczeją i tracą na wartości użytkowej.

Budowa nowych obiektów wymaga niepomiernie większych kosztów, aniżeli remont, celowym jest więc aby nasz Związek przejął i zaopiekował się wyżej wymienionymi obiektami. Sprawa zorganizowania ośrodków sportów zimowych jest nie mniej ważną od zorganizowania ośrodków wyszkoleniowych letnich.

Przypuszczamy, że stanowisko Rady Kultury Fizycznej i Sportu spotka się z pełnym uznaniem i poparciem tak ze strony naszych Związków Klubów Sportowych, jak i KCZZ.

Opierając się na perspektywach ubiegłych miesięcy pewnym jest, że Główny Urząd Kultury Fizycznej i Sportu przy współudziale KCZZ. zorganizuje w miesiącach zimowych roku 1949 masową akcję biegów narciarskich.

Wskazanym byłoby, aby nasze kluby miały możność w terminie wcześniejszym przeszkolenie swych członków w biegach narciarskich, by później można ich było wykorzystać jako organizatorów tejże akcji.

Centralnym ośrodkiem wyszkoleniowym będzie więc Szklarska Poręba, która mając wybitnie sprzyjające naturalne warunki wykazuje oprócz tego największą ilość dni „śnieżnych".

Odnośnie projektu zaopiekowania się poszczególnymi klubami, zamiarem Rady Kultury Fizycznej i Sportu jest: aby co roku wyposażyć kilka klubów tak, by mogły o własnych siłach pracować i rozwijać się dalej.

Rada Kultury Fizycznej i Sportu przez swoich przedstawicieli, pracujących w terenie będzie miała możność bezstronnego i najpewniejszego wyboru odpowiednich klubów sportowych, którymi się zaopiekuje.

Nie znaczy to, aby inne kluby zostały pokrzywdzone. Wszystkie Kluby Sportowe otrzymywać będą sprzęt sportowy i subwencje na podstawie ilości zatrudnionych w zakładach pracy przy których kluby istnieją.

Zarzuty stawiane Radzie Kultury Fizycznej i Sportu, faworyzowania poszczególnych klubów i krzywdzenia innych są nieistotne i wykazują tylko, jak wielka jest jeszcze ilość „działaczy sportowych" nie mających pojęcia o pracy w klubach sportowych.

„WSI SPOKOJNA — WSI WESOŁA"

W Województwie Wrocławskim, w powiecie Oleśnickim jest miejscowość o typie gminy — to Zakrzów — wieś licząca około 2500 mieszkańców, do której przylega F-ka Kartonaży.

Młodzież fabryczna upojona wiosenną zielenią i wonią okolicznych łąk, stworzyła naprędce Związkowy Klub Sportowy przyfabryczny, pod nazwą, rokującą wielkie zamiary i wielkie nadzieje „Świt".

Zakrzowscy młodzieńcy spod znaku harcerstwa, wielcy poza tym amatorzy piłki nożnej, wystąpili z oddzielną inicjatywą i zorganizowali Harcerski Klub Sportowy.

Pobiją się chłopaki — martwili się starsi — tylko dziewczęta przeskakiwały z nóżki na nóżkę z uciechy — na takie „boje kopane", co ino w mieście można zobaczyć.

Dwa grzyby w barszczu, jak na taki Zakrzów — to trochę za wiele, pomyśleli nieco bardziej społecznie wyrobieni członkowie zarządu obydwóch klubów. Zwąchali się, pogadali i uchwalili fuzję. Jak komasacja to komasacja. Zwieźli więc sprzęt w jedno miejsce, urządzili jakie takie wspólne boisko (na razie — w projekcie stadion) i **ochrzcili klub wspólnym mianem „Zakrzowianka" — rejestrując go, jako Klub Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.** Wiadomo — zgoda buduje. Nie wiadomo co prawda, czy zbudowano już tam godziwą szatnię na boisku, i salę gimnastyczną we wsi, ale wieść głosi, że drużyna piłkarska „Zakrzowianki" wcale dzielnie się spisuje. Pobili „R. K. S. Fasil", „R. K. S. Trzebnica", „Z. K. S. Jedwab Wrocław", „O. M T U. R." z Bierutowa i „Gastronomię" wrocławską. Nie dali jej rady ani Elektrownia z Wrocławia, ani „Rokita" z Dolnego Brzegu, bądź co bądź nie byle jakie drużyny Dolnośląskie. Przegrała „Zakrzowianka" jedynie z „Drukarzami" Wrocławskimi w stosunku 3:2, bo takie już w tym dniu miała zapłakane szczęście. Inna sprawa, że „Drukarze" niezgorzej drukowali na meczu a sędzia upojony zsiadłem mlekiem i młodymi kartofelkami, nie obawiając się terroru dobrodusznych Zakrzowiaków, niedopatrzył błędów drukarskich.

Z. Z. K. „Zakrzowianka", po rejestracji, przystępuje do rozgrywek w klasie „C".

Jedno zmartwienie ma ten sympatyczny i młody klub — to finanse. Ma się rozumieć, skąd ma wziąść? Za wstęp na mecze w Zakrzowie się nie płaci — jeszcze trzeba niejednego namawiać, aby przyszedł. Gmina jak gmina, ma swoje kłopoty, więc choć może nie pomoże, ale żarty na bok. Trzeba pomóc rodacy a w pierwszym rzędzie Dyrekcja Fabryczna, bo blisko a w drugim, za to nieco mocniej Rada Wych. Fizycz. i Sportu Z. Z. P. P. Ch.

Zarządowi Klubu radzimy od siebie, śmiało naprzód.

Współzawodnictwo referentek

spraw kobiecych w naszych oddziałach

Jak donosiliśmy w Nr. 6 „Pracownika Chemicznego" referentki kobiece zatrudnione w Oddziałach Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego podjęły rezolucję w dniu 31 maja br. przystąpienie do współzawodnictwa międzyoddziałowego. Rada Kobieca przy Zarządzie Głównym ustaliła następującą punktację w regulaminie współzawodnictwa referentek:

1) Zorganizowanie imprezy dochodowej na cele społeczne 10 puktów.

2) Zorganizowanie kursu gospodarczego lub robót ręcznych — 5 pkt.

3) Zorganizowanie akademii i obchodów wspólnie z innymi organizacjami — 4 punkty.

4) Zorganizowanie Koła „Ligi Kobiet" na fabryce — 4 punkty.

5) Zorganizowanie komisji kobiecej na fabryce — 3 punkty.

6) Wypełnienie ankiety sprawozdawczej — 3 punkty.

7) Przeprowadzenie zebrania rady kobiecej — 2 punkty.

8) Opracowanie planu pracy kwartalnej (ramowe) — 2 punkty.

9) Opracowanie planu pracy miesięcznej (ścisłe) 2 punkty.

10) Zorganizowanie zebrania kobiet na fabryce — 1 punkt.

11) Przeprowadzenie lustracji pracy kobiet na fabryce — 1 punkt.

12) Przeprowadzenie lustracji w żłóbkach, przedszkolach i poradni — 1 punkt.

13) Za sprawozdanie miesięczne, dobre i terminowe — 1 punkt.

Pierwszy etap współzawodnictwa przewidziany jest od 1. VI — 31. XII. 48 r. Za okres ten referentka spraw kobiecych winna otrzymać minimum 100 punktów jest to wdrożenie referentek oddziałowych do systematycznej, sprawnej i planowej pracy.

Rada kobieca na posiedzeniu w dniu 2 października zesumowała według wyżej podanej punktacji, dotychczasowe wyniki współzawodnictwa za miesiąc czerwiec, lipiec, sierpień. Dały one następujące wyniki:

1) Jagła Pelagia, Oddz. Grudziądz — 102 pkt.

2) Gawron Maria, Oddz. Częstochowa — 89 pkt.

3) Świątkowska Władysława — Oddz. Warszawa — 76 pkt.

4) Słupik Helena, Oddz. Zabrze— 70 pkt.

5) Kurowa Gertruda, Oddz. Chorzów — 57 pkt.

6) Niemunis Wanda, Oddz. Gdańsk — 53 pkt.

7) Nozdowa Regina Oddz. Toruń — 48 pkt.

8) Piliszek Maria, Oddz. Bielsko— 44 pkt.

9) Kostowska Ludwika, Oddz. Łódź — 40 pkt.

10) Gobel Halina, Oddz. Tarn. Góry — 36 pkt.

11) Sobczykowa Stanisława, Oddz. Kłodzko — 30 pkt.

Referentki innych oddziałów skwalifikowano poniżej skali 30 punktów, a to:

Kędzierzyn	27 pkt.
Zawiercie	26 pkt.
Katowice	23 pkt.
Mościce	22 pkt.
Radomsko	19 pkt.
Wałbrzych	19 pkt.
Jelenia Góra	17 pkt
Głuchołazy	17 pkt.
Pabianice	13 pkt.
Bydgoszcz	9 pkt.
Inowrocław	9 pkt.
Pionki	6 pkt.
Lublin	6 pkt.
Dwory	6 pkt.
Gliwice	6 pkt.
Poznań	3 pkt.
Wrocław	3 pkt.
Pruszków	3 pkt.

Nadmienić należy, że przodowniczka tego pierwszego etapu tow. Jagła Pelagia nie jest referentką etatową i pracy społecznej poświęca swój wolny czas poza obowiązkową pracą biurową. Rada Kobieca przy Zarządzie Głównym wzywa współzawodniczące referntki do wzmożonego wysiłku szczególnie te, które do tej pory w punktacji wypadły słabo.

Z zestawienia można wnioskować, że dopiero 58 proc. referentek Oddziałowych przystąpiło do współzawodnictwa. Pustką sprawozdawczą świecą Oddziały takie jak: Kraków, Zabrze, Piotr ków, Klucze, Włocławek, Szczakowa, Knurów, Zgierz, Ząbkowice, Racibórz, Bielsko, Wołomin i wiele innych.

Rada Kobieca wzywa więc tą drogą Zarządy tych Oddziałów, aby zajęły się reorganizacją dotychczasowej działalności na odcinku spraw kobiecych, odcinek ten uaktywniły i dołączyły do współzawodnictwa

Lepiej później jak nigdy.

DZIAŁ SZKOLENIOWY

Kurs dla dyrygentów amatorskich zespołów chóralnych i instrumentalnych

Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje w okresie od 1 listopada do 15 grudnia rb. 6-cio tygodniowy kurs I stopnia dla dyregentów amatorskich zespołów chóralnych i instrumentalnych.

Kurs odbędzie się w Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi, przy ul. Jaracza nr. 19.

Zakwaterowanie, wyżywienie i nauka w szkole są bezpłatne. Koszty pomocy naukowych (nuty, śpiewniki, zeszyty) winny związki zawodowe zwrócić dyrekcji szkoły z funduszów przeznaczonych na upowszechnienie muzyki.

Na kurs należy kierować niewykwalifikowanych dyrygentów chórów i orkiestr lub kandydatów typowanych na to stanowisko. Kandydaci na kurs przewidywani na dyrygentów chórów i orkiestr amatorskich winni posiadać co najmniej zamiłowanie do tej pracy i zobowiązać się do pracy w tym zakresie na terenie związków zawodowych po ukończeniu kursu.

Kandydatów należy zaopatrzyć w skierowanie do Ludowego Instytutu Muzycznego.

Spisy kandydatów kierowanych na kurs z dokładnymi danymi odnośnie ich funkcji w związkowej organizacji, należy przesłać do Komisji Centralnej Związków Zawodowych do dnia 27 X. rb. celem zaaprobowania

WET ZA WET

Jak się macie Jędrzejowo? Zagail Tomasz, wchodząc jako stały bywalec bez pukania do jednego z mieszkań w bloku przyfabrycznym.

Wśród kłębiącej się pary, nad balią pełną bielizny, wyjrzała nań czerstwa twarz zdrowej kobiety.



— Ach to wy, Tomaszu, kogo ja też widzę, dawnoście u nas nie byli, zapominacie o starych znajomych.

— Też coś, czasu kumo nie ma, człek ledwie dzień obleci. A cóż tam z Jędrzejem?

— Ano, leży nieboraczek i dobrzeje, przechorował się też a przechorował. Już będzie 7-my tydzień chyba.

— Co mu dolegało? bo to ludzie różnie plotą.

— To też właśnie, same dochtory nie wiedziały, kręcili nim na wszystkie boki, a co tu leków mu nanosiłam, chyba z dziesiątki tych flaszeczek będzie.

— Tomaszu! Tomaszu! a chocże bracie bliżej bom nie ubrany — odezwał się głos z głębi drugiej izby mieszkalnej.

— Idę, idę, a przecie nie do twojej młódki przylazłem ino do ciebie, stary wałkoniu. To mówiąc, wszedł do przyległego pokoju, a za nim jak zwykle ciekawa nowin Jędrzejowa, zarządziwszy w praniu przerwę.

— Dobrze mi wyglądasz, Jędrzeju, to się cieszę, widzisz ja tu wpadłem do Was wedle tych składek do Związku, co zalegasz.

— Taki to z ciebie przyjaciel, co? połoś ino przyszedł? — skrzywił się rekonwalescent.

— A widzisz — dodała śpiesznie połowica — tacy to dziś ludzie. Jakeś chorował, to pies z kulawą nogą się nie pokazał, ino aby ten grosz potem zapracowany wyciągnąć, choćby spod ostatniego żebra.

— Ech, kumo, nie gadajcież byle co, a cóż dla siebie to schowam, czy jak? Należy wasz do Związku? należy, no i ze składkami za 3 miesiące zalega. Więc jakże? skreślić go mamy ze związku czy jak?

— Ano skreślajcie! to i cóż dużo ma z tego, że płacił?

— Tak bracie — zasekundował Jędrzej — z moją babą to nie wygrasz, po sprawiedliwości to ma i rację.

— Może i ma człowieku, a cóż to przymus czy jak? nie chcesz nie płać, nie wielka to suma, dwiesta czterdzieści złotych z groszami. Twoja wola.

— Dwiesta czterdzieści z groszami, mówicie to nic, a to 3 ćwierci słoniny za to kupić można.

—Ho — i pół litra mało co obleci — dodał smętnie małżonek.

— Cichaj ty stary zbereźniku, patrzajta go znów mu się zachciewa, ledwie mu te nerki pijackie wygoili.

— Nie gadaj byle co, ołowica je żarła i tyle.

— Ale wódka tej ołowicy dużo pomogła, już ty się nie wykręcaj sianem!

— Dalibyście spokój Jędrzejowa, chłop przyszedł do siebie — to ważne — ale pilnować go trza, prawdę mówiąc.

— Wasby, która tam upilnowała, każdy jeden chłop to przewrotne nasienie.

— Kiedy to do pracy wracasz Jędrzeju?

— Ano nie wiem, bo mi doktór bilet do ubezpieczalni dał na komisję i na zdrowotny urlop wypisał, ale czy dadzą, kto ich tam wie?

— Jakto nie, dochtór nie mało grosza od was chyba wziął za leczenie, a jak mu co do łapy jeszcze wsuniecie, to was przepcha przez te komisyje.

— Cóż Wy gadacie, Tomaszu, jakie pieniądze — grosza nie wziął, żachnęła się Jędrzejowa — wstydzilibyście się takie plotki robić na uczciwego człowieka.

— Albo to nie płaci fabryka Ubezpieczalni, też gadacie jak Piekarski na mękach — dorzucił mąż.

— To dziwne, a gdzież to Was ten dobry dochtór wysyła na leczenie?

— A gdzieżby, do badów, na wody mineralne do domu wypoczynkowego na 3 tygodnie, a czwarty tydzień to ma się jeszcze u siebie wydobrzeć — jednym tchnieniem wygarnęła niewiasta.

— Czekaj matka — Jędrzeju a nie wiesz co to za dom „Wolność" w jakichś tam Dusznikach?

— Jakbym nie wiedział. W komisyji siedzę przecie. To nasz dom związkowy.

— To mi się pewnie chyba po sprawiedliwości należy?

— Ano pewnie, przede wszystkim, boś i fizyczny i schorowany przez pracę i związkowiec.

— Niby tak wypada — niepewnym głosem dokończył Jędrzej.

— Lecę do Spółdzielni po masło i cukier — przerwała nagle zapobiegliwie małżonka.

— Nie macie się co śpieszyć, dopiero co zaczęli wydawać, a ogonek ludziska zrobili na pół kilometra, diabeł wie po co, przecie każdy swoje dostanie.



— Co mi tam ogonek, bez kolejki mam prawo.

— A to niby jak? zdumiał się Tomasz.

— Ślepy jesteście czy co, przecie w siódmym miesiącu jestem i taki jest przykaz, że kobiety ciężarne wszystkie ulgi mają.

— Któż Wam taką protekcję wyrobił — udając źdźiwienie zapytał Tomasz.

— Jakto kto — przecie Zającowa — a to nie wiecie, że to nasza radna i miejsce mi już wyrobiła w sanatorium i kwity na wyprawkę dać obiecała a jakże.

— A kto to będzie płacił?

— Przecie Ubezpieczalnia.

— To ona z Ubezpieczalni jest?

— Gdzie tam z Ubezpieczalni, a w tym waszym jakimś Związku, ale trza powiedzieć rzetelna kobieta, nie ma co mówić.

— Widzę Jędrzejowo, że jakoś Wam pomagają ludzie.

— A jakże, pomogliby — mruknął Jędrzej — należy się i tyle.

— Pieniądze za czas choroby braliście kumie?

— Wiadomo, że brałem, co tak zagadujecie ciągiem. Każdy bierze, niech by nie dali.

— No to co?

— Jakto? a umowa zbiorowa, a to nie podpisali? Sami Wy najlepiej wiecie, boście ze Związku.

— Wiedzieć to wiem, a i to wiem, Jędrzeju, że przed wojną pamiętasz, jakeśmy u Brennera pracowali, to jeśliś zachorował bracie to siedmiodniówka i bądź zdrów bracie, na bezrobocie się szło.

— Po prawdzie tak było — potwierdził Jędrzej.

— Cóż też porabia Wasz Pietrek, sierota po bracie, bo go nie widuję?

— O to dobry chłopak — z rozrzewnieniem westchnęła Jędrzejowa — do gimnazjum przemysłowego chodzi, w internacie mieszka a jak to się uczy, nachwalić nie można. Chyba mu te nieszczęsne rodziciele przez Niemca pomordowane z nieba błogosławią.

— To ładnie — przytaknął Tomasz — że chłopaka do szkoły wzięli.



— Widzi mi się Tomaszu, że coś zalewacie. Chyba nie kto inny jak wyście do Związku jego papiery zabrali i chłopak wierzyć nie chciał, że tak mu to wyjdzie, z radości to aż się pobeczał.

— No wiecie Jędrzeju, teraz to ja Wam powiem, żadna moja zasługa, należało się i takie prawo miał przed innymi.

— Moji złoci — Tomaszu, wyście już nie jedno zrobili ludziom dobrego, zróbcież coś z tym naszym piecem u administratora, póki do zimy daleko. Ziąb tu taki będzie, że hej a z dzieckiem się nie wytrzyma.

— Ot zmartwienie, dziecko do żłóbka dacie, a piec nie tylko u was, ale wszystkie piece będą naprawiać i dach co przecieka i drogę do fabryki kostką już zaczynają wykładać. Wczoraj mieliśmy w radzie zakładowej konferencję i w związku.

— Patrzajta, a to widzę nie próżnujecie.

— Mówicie, że dziecko do żłóbka przyjmą, o jakbym chciała — wtrąciła się gospodyni domu — dzień w



dzień ja tam zachodzę, jak tam ładnie, a czysto, a te pisklęta, cóż to za radość patrzeć. A kogo to trza prosić?

— Nikogo prosić nie potrzeba, przecie się należy, żłóbek związkowy.

— Widzisz matka, widzisz — z wyrzutem napomknął Jędrzej.

— Co widzę?

— Wprzódzi powiedziałaś, że nic nie mamy z tego Związku, a sama całą litanię tych dobroci wyśpiewałaś.

— Ja to mówiłam? ludzie, zmiłujcie się, na głowę ci się to choróbsko rzuciło czy jak?



— Ano, zagadaliśmy się, a mnie czas do pracy, więc bywajcież w zdrowiu — przerwał Tomasz.

— Zaraz Tomaszu, chyba te składki to już trza zapłacić.

— Nie ma musu, nie chceta — nie namawiam.

— Cożeście taki honorny, było się za co obrażać? Czekajta — ofuknęła się Jędrzejowa — zaraz pieniądze przyniosę, a wiele, bom se zapomniała.

— Dwiesta czterdzieści złotych, po osiemdziesiąt złotych za miesiąc.

— Nie będzie to za mało, możema dać i więcej. Za czas choroby, co ni jakie sumy kosztowała, tośmy nawet zaoszczędzili. To już od siebie Tomaszu dwie setki dołożę.

— Nie przyjmę kumo, a chcecie dać z dobrego serca, to dajcież tam w tym żłóbku kierowniczce na zabawki dla dzieciaków.

— Zaś dobrze mówicie i tak to zrobię, a może sama coś kupię ino wpierw się poradzę tej naszej Janki ze żłóbka. Co to za miła dziewczyna.

— Bardzo się cieszę, bardzo Jędrzejowo, żem tak u Was trafił w samo serce.

— E, przychodzilibyście częściej. Niby z Was robociarz i prosty człowiek, a mądrze gadacie. Żeby tak wszyscy, toby ludzie rozumu nabrali i przestali narzekać.

— Słuchajcie Jędrzejowo, chodzicie do kościoła?

— Chodzę, jakby też nie.

— Widzicie i co niedziela ksiądz ma tam kazanie i setki ludzi przychodzi, by go wysłuchać.

— Przecie tak jest — pokiwała głową Jędrzejowa.

— No tak, a wy byście chcieli, żebym ja i moi towarzysze ze związku chodzili po domach do każdego z kazaniem. Dałby to rady człowiek?

— Pewnikiem, że nie, dobrzeście to utrafili — Tomaszu.



— Toteż powiadam Wam, że więcej do Was ani po składki, ani na kazanie nie przyjdę. Chcecie słyszeć słowo dobre, ciekawe a prawdziwe, to zaglądnijcie do tego przybytku robociarskiego do naszej świetlicy. Choćby raz w sobotę, to usłyszycie niejedno ładne kazanie, a wtedy narzekać przestaniecie na związek.

„Wet za wet". Nie tylko trzeba żądać i wymagać, ale trzeba dawać i to nie pieniądze, bo to nie wszystko, ale i siebie. A nie chodzić samopas, ale kupą towarzysze i trzymać się tego związku, bo w tym nasza siła.

Wydawca Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

Redaguje. Kolegium	**Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny", Katowice — Matejki 3.**
Telefon 322 - 87.	**Cena ogłoszeń: 1 str. — 15 tys. zł, ½ str. — 8 tys. zł, ¼ str. — 5 tys. zł.**

Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Katowice, ul. Sobieskiego 11 R 16703